

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową miejscem 3 złote. Cena polepszająca numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędności, Nr. 0266.  
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 26. — Telefon nr. 2951.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Najsław. Marii P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują podzielenie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadawane 40 gr. za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najdłuższy ogł. drobna zł. 1.50. Ogłoszenia zamknięte i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagranicę 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Zacieśnienie współpracy biskupów grecko-katolickich z łacińskimi.

Z POBYTU J. EM. KS. KARDYNAŁA LEGATA W WIEDNIU.

Wiedeń. — Legat papieski ks. kard. Marmaggi, który ub. soboty późnym wieczorem przybył do Wiednia w drodze na synod do Częstochowy, powitany na peronie dworca wschodniego przez sekretarza legacyjnego dworca wschodniego przez sekretarza legacyjnego poselstwa R. P. w Wiedniu, Włodarkiewicza, wyraża się o Polsce z największym entuzjazmem.

Członkowie świty kardynała oświadczyli, że w kaplicy ks. kardynała znajduje się obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, tu dzieje garść ziemi z Lignicy. Ks. kardynał uważa Polskę za swą drugą ojczyznę.

Celem odwiedzenia ks. kard. Marmaggi do Częstochowy przybyła do Wiednia salka polska. Do granicy austriackiej ks. kardynał odbył podróż w salonce wiedeńskiej. Z wielką czcią powitali ks. kardynała Marmaggię na granicy przedstawiciele władz austriackich.

Pierwszy synod posiada — jak stwierdził jeden z polskich dostojników kościelnych — wielkie znaczenie dla unifikacji prawa kościelnego, zwłaszcza, iż bierze w nim udział cały episkopat obrządku grecko-katolickiego, tudzież arcybiskup ormiański ks. Teodorowicz, co w minionych wiekach nigdy nie było praktykowane. To też spodziewać się należy obecnie większego niż dotąd zacieśnienia współpracy episkopatu grecko-katolickiego z episkopatem łacińskim, a równocześnie podniesienia życia religijnego w Polsce i to we wszystkich sferach, aby w ten sposób stworzyć wal obronny przeciwko niebezpieczeństwu haśle komunistycznym.

Przed wyruszeniem pociągu do Polski odbył ks. kard. Marmaggi w towarzystwie sekretarza legacyjnego Włodarkiewicza krótką przejażdżkę samochodem po ulicach Wiednia.

## Powitanie ks. Kard. Marmaggię w Katowicach.

Katowice. — W niedzielę 23 b. m. o g. 7.30 rano przejeżdżał przez Katowice w drodze do Częstochowy ks. kardynał Marmaggi ze świtą. Powitanie dostojnego gościa na dworcu katowickim odbyło się niezwykle uroczyste. Dworzec udekorowany był zieleńią oraz festonami o barwach państwowych, papieskich i śląskich. Na dworzec przybyły liczne organizacje, stowarzyszenia i związki ze szlاندarami. Zjawili się również woj. dr. Grażyński, ks. biskup śląski dr. Adamski i ks. bp. dr. Bromboszcz.

Gości pociąg zjechał na dworzec, orkiestra kolejowa odegrała hymn papieski. W salonce powitali dostojnika kościelnego ks. bp. dr. Adamski i woj. dr. Grażyński. W ich towarzystwie ks. kard. Marmaggi wyszedł na peron, odzywając się do zebranych po polsku: „Błogosławie obroncy wiary katolickiej”, na co odezwały się okrzyki: „Ks. kardynał Marmaggi niech żyje!” Dostojny gość przywitał się z oczekującymi go reprezentantami władz i słowa rzyszeń, poczem przeszedł przed frontem zebranych organizacyj.

Po rozmowie z ks. biskupem śląskim i powojewodą, zegnając się, odezwał się do nich po polsku: „Ojciec Święty błogosławi was!”. W momencie ruszenia pociągu, orkiestra znowu odegrała hymn papieski i pociąg odjechał wśród okrzyków zebranej publiczności na cześć dostojnego gościa.

Również w Zebrzydowicach, w Dziedziach i Pszczynie licznie zebrana publiczność, organizacje i stowarzyszenia owacyjnie witały przejeżdżającego dostojnika kościelnego.



Święto narodowe Węgier.

Dzień św. Stefana, pierwszego historycznego króla Węgier, jest obchodzony rokrocznie przez wszystkich Węgrów niezwykle uroczysto i stanowczo narodowe święto węgierskie. Na zdjęciu naszym uroczysty orszak w barwnych narodowych strojach węgierskich z relikwiami św. Stefana. Na czele orszaku regent Węgier admirał Horty.

## W obronie Europy przed bolszewizmem

Wiedeń. — Regent królestwa Węgier Horty, który ub. soboty odbył 3-godzinną konferencję z kanclerzem Hitlerem w jego willi w Berchtesgaden, po czym odjechał do Tyrolu północnego, uda się po kilkudniowym pobycie w Austrii — wedle pogłosek ze źródeł budapeszteńskich, — do Włoch, celem spotkania się z Mussolinim.

Z powyższego wynika więc niebicie, iż niezwykle napięta sytuacja w Europie skłoniła regenta Węgier do przeprowadzenia szczegółowej wymiany zdań z szefami rządów europejskich, która zainicjował spotykając się z Hitlerem i Schuschniggiem. Bez wątpienia odbyła obecnie regent Horty te podróże dyplomatyczną z uwagi na rekonwalescencję premiera Gombösa nie zezwalającą mu jeszcze na wyjazd zagranicę.

W ten sposób zacieśniają obecnie Węgry nie tylko swą tradycyjną przyjaźń z Austrią, lecz także — i to w sposób wybitny — z Niemcami i Włochami, pragnąc ustosunkować się odpowiednio zarówno do wypadków w Hiszpanii, jak i do obecnej sytuacji w Francji, oraz w całym obszarze naddunajskim.

W wiedeńskich kołach dyplomatycznych krąży pogłoski, wedle których inicjatorem spotkania się regenta Horty'ego z Hitlerem miał być ambasador Niemiec w Wiedniu von Papen.

Paryz. — Dyplomaci francuscy zapo-

mięli tej niedzieli o Hiszpanii, by poświęcić się niemal wyłącznie sprawom Europy środkowej, które ich zdaniem przybrały obecnie formę zapowiadającą przeobrażenie całokształtu sytuacji międzynarodowej.

W związku z pierwszymi, bardziej konkretnymi informacjami o konferencji kanclerza Hitlera z regentem Węgier, adm. Hortym powstaje tu mianowicie obawa, że blok Niemiec, Włoch, Węgier, Austrii, a być może i Bułgarii jest w trakcie realizacji, co rozbiłoby ostatnie nadzieje Francji co do jej planów — wielostronnych paktów wzajemnej pomocy.

Polityczne koła francuskie przypuszczają, że otoczony dyskrecją przyjazd adm. Horty'ego do Berchtesgadenu nastąpił z inicjatywy kanclerza Hitlera, który uznał, że chwila obecna nadaje się najlepiej dla skonsolidowania w Europie zagrożonej bolszewizmem bloku państw przeciwstawiających i planom Kominternu. Te same koła francuskie mówią, że w konferencji w Berchtesgadenu uczestniczyć miał również i król bułgarski Boris.

Należy w tem miejscu zaznaczyć, że od pamiętnej wizyty z maja ub. roku w Sofii gen. Goeringa, Paryz podejrzewa Niemcy i Bułgarię o tajny układ polityczny, a w każdym razie o dalekoidącą solidarność wobec licznych kwestyj międzynarodowych. Z wizyta regenta Horty'ego w Berchtesgadenu koła paryskie łączą wiadomość o wizycie marszałka Balbo do Austrii i pogłoski o zamierzonej rękoma wyjeździe regenta Horty'ego do Włoch.

Opinie lansowane z kół Małej Ententy pragną znaleźć w bliskim przyjeździe gen. Rydza-Śmigłego do Paryża związek z przeobrażeniami, jakie się dokonują w Europie środkowej.

## Jaki jest program przyszłego rządu narodowego Hiszpanii?

Wiedeń. — Gubernator Sevilli gen. Llano wystosował — wedle doniesień z Casablanci — do mieszkańców na obszarze Marokka francuskiego. Hiszpanów, sympatyzujących z ruchem ludowym, wyłuszczające plany rządu narodowego Hiszpanii na najbliższą przyszłość.

Gen. Llano zapowiada zorganizowanie w Hiszpanii 4-letniej dyktatury, celem zlikwidowania politycznych, gospodarczych i moralnych skutków, wyrażonych przez reżim madrycki. Na czele przyszłego rządu Hiszpanii stanie general Franco. Cii. Rubles mianowany zostanie ministrem spraw wewnętrznych. Pewien dyplomata hiszpański, który był czynny w Paryżu, Londynie i Rzy-

## Flota hiszpańska uprowadziła statek angielski

KRAŻOWNIKI ANGIELSKIE OTRZYMAŁY ROZKAZ ODEBRANIA GO SIĘ.

Paryz. — Pasażerski statek angielski „Gibel Zerjan” zatrzymano został, według doniesień z Londynu i Gibraltaru, w niedzielę rano na pełnym morzu w drodze z Gibraltaru do Melilla o 10 km. od tego ostatniego portu przez rządowy krażownik hiszpański, który, — jak o tem mówią niektórzy depesze — zmusił go do udania się do portu Malaga, gdzie czeka się walki.

Bezpośrednio po otrzymaniu powyższej wiadomości, tj. w niedzielę o godz. 16-ej, pancernik brytyjski „Repuls” odpiął wraz z eskadrami brytyjskich torpedowców do Melilla, gdzie przeprowadził śledztwo. Jeżeli się sprawdzi, że statek uprowadzony został do Malagi, w takim razie angielskie okręty wojenne udadzą się tam niezwłocznie, celem odebrania chociażby siłą „Gibel Zerjana”.

Ponowny fakt bezprawnego zaatakowania na pełnym morzu obcego okrętu pasażerskiego przez rządowy krażownik hiszpański grozi, zdaniem kół tutejszych, zaognieniem i tak już krytycznej sytuacji międzynarodowej w związku z hiszpańską wojną domową.

Sprawa zaatakowania w podobnych okolicznościach niemieckiego statku „Kamerun” pozostaje, jak wiadomo, niezałatwiona.

Stwierdza się dalej, że rząd brytyjski otrzymał przed dwoma dniami oficjalne zapewnienie Madrytu, że brytyjskie okręty nie będą w żadnym wypadku niepokojone przez rządowe hiszpańskie okręty wojenne.

Wielu obserwatorów wyraża opinie, że nowy ten incydent postawi ostatecz-

## Lotniska sowieckie w Czechach

Niedyskrecja prasy sowieckiej ujawniła prawdę.

Berlin. — Prasa niemiecka przyzywa fakt ogłoszenia przez pismo sowieckie „Na Straży” mapy pt.: „Nasze lotniska w Czechosłowacji”.

Na mapie tej zaznaczone jest, iż na terenie republiki czechosłowackiej istnieje 15 lotnisk sowieckich. Prasa niemiecka wskazuje, że na mapie tej pominięto najważniejsze lotniska w dolinie Wagi i Nitry.

Ogólna ilość lotnisk sowieckich w Czechosłowacji ocenia prasa niemiecka w

na 36, przyczem w Uzhorodzie i w Nitrze znajdują się składy materiałów lotniczych sowieckich, z których każdy posiada po 50 zapasowych silników lotniczych.

Poza linią lotniczą Praga — Moskwa, która otwarta będzie jeszcze w roku bieżącym, powstała linia Kijów — Uzhorod — Nitra, na której kursuje trzy razy na tydzień sowiecki samolot wojskowy.



Powrót gen. Gamelin do Paryża. Zdjęcie nasze przedstawia moment powitania na północnym dworcu w Paryżu, powracającego z podróży do Polski szefa Sztabu Generalnego Francji gen. Gamelin. Generalissimusa armii francuskiej wita w imieniu ambasadora R. P. w Paryżu charge d'affaires radca Françoisowski oraz z Ministerstwa Wojsk. gen. Bourret z gronem oficerów Sztabu Generalnego.

## MIEJSKI TEATR KAMERALNY

Wobec niedobrego powodzenia **jeszcze 2 dni**, tj. w poniedziałek 21 i wtorek 25 bm. powtórzenie **SZOPKI POLITYCZNEJ** p. t.

## Pan starosta ma wychodne

oraz solowe występy **T. FALISZEWSKIEGO**.  
**Ceny miejsc niższe.**

mie. obejmie tekę ministra spraw zagranicznych.

Pragniemy — głosi orędzie — utrzymać ze wszystkimi państwami stosunki przyjazne, specjalnie zaś z Włochami, będącymi dla nas wzorem. Pozostaniemy w Lidze Narodów, ale równocześnie nie popieramy planu reformy paktu genewskiego wedle postulatów włoskich.

Nasz plan gospodarczy wypracujemy w porozumieniu z temi państwami, które oświadczają gotowość współdziałania swym kapitałom w odbudowie naszego kraju. Nauka religii zostanie w szkołach hiszpańskich przywrócona, wszystkie zaś kościoły i klasztory oddane zostaną znowu do użytku publicznego.

Część prasy hiszpańskiej będzie upaństwowiona przy równoczesnym wprowadzeniu cenzury gazet i książek.

Nowy rząd hiszpański wypowie wszystkie traktaty handlowe, wprowadzając system umożliwiający obok obrotu dewizowego także i handel zamienny z państwami ubogimi w dewizy.

W końcu zapowiada orędzie gen. Llano ostry protest przeciwko rządowi hiszpańskiemu przeciwko przynależności Rosji sowieckiej do Ligi Narodów.

## TELEGRAMY

### BANK FRANCJI CALY SWOJ MAJĄTEK PRZEKAZUJE DO BORDEAUX

Paryż. — Na skutek wiadomości o przeniesieniu papierów wartościowych, zdeponowanych w różnych oddziałach Banku francuskiego, w departamencie północnych do oddziału w Bordeaux, sekretarjat Banku Francji ogłosił komunikat, wyjaśniający, iż rozporządzenie ma charakter administracyjny i celem jego jest centralizacja techniczna.

„Ordre” zauważa jednakże, że wzmoty wy wydają się nieco mało prawdopodobne i że trzeba stwierdzić, iż trzymanie depozytów w pobliżu granicy nie jest rozstrone, podobnie jak nieroztropność, abyliby trzymanie tam zapasów złota. Dlatego obecna reorganizacja jest tylko słuszną, choć może nieco spóźnioną inicjatywą.

Należy przypomnieć, że w czasie ataków niemieckich na Paryż — w czasie wojny światowej — rząd francuski i wszystkie władze przeniosły się do Bordeaux.

### Zamordowanie kardynała

Burgos. — Korespondent Havasa dowiaduje się, że arcybiskup Tarragony kardynał Vidal y Barraquer zamordowany został przez komunistów w Barcelonie. Był on jedynym kardynałem hiszpańskim.

### LITR WODY DZIENNIE NA OSOBE.

Paryż. — Donoszą z Bajony: W obłędnym przez wojska i milicję rządową Oviiedo brak wody. Każda z rodzin otrzymuje co piątego dnia po 5 litrów wody.

### CO MÓWIĄ ZBIEGOWIE?

Paryż. — Do Saint Jean de Luz przybyli na statkach uchodźcy z Hiszpanii, którzy oświadczają, że Santander i Bilbao są w rękę wojsk rządowych. W obu tych miastach panuje zupełny spokój, ale daje się odczuć brak żywności, która rozdawana jest na kartki.

### MADRYT PRZERWAŁ KOMUNIKACJE TELEFONICZNA Z ZAGRANICĄ.

Warszawa. — Naczelne władze pocztowe zostały powiadomione przez madryckie ministerstwo poczt i telegrafów o wprowadzeniu ograniczeń w rozmowach telefonicznych między państwami.

Aż do odwołania zostało wstrzymane przyjmowanie zgłoszeń na prywatne rozmowy z Polski do Madrytu i większych miast hiszpańskich. Ruch telefoniczny odbywać się będzie jedynie w razie konieczności prowadzenia rozmów urzędowych.

### AMERYKA NIE BĘDZIE DOSTARCZAĆ BRONI DO HISZPANII.

Waszyngton. — Zastępca ministra spraw zagranicznych Phillips, który w przyszłym tygodniu pojedzie do Włoch, był tam objąć kierownictwo ambasady amerykańskiej.

rykańskiej, ogłosił w sobotę tekst pisma, w którym amerykański departament stanu odpowiada na wszystkie za pytania, dotyczące wywozu materiałów wojennych do Hiszpanii.

W piśmie wskazano na wstępie na ten traktat z Monte Video, z 1933 r., zabraniający mieszania się w sprawy wewnętrzne państw trzecich. Rząd Stanów Zjednoczonych jest zdecydowany trzymać się tych postanowień i oczekuje tego samego od obywateli amerykańskich.

Pismo departamentu stanu kończy się uwagą, że sprzedaż samolotów do Hiszpanii nie odpowiadałaby duchowi polityki uprawianej przez rząd amerykański.

## Flota madrycka

### zbombardowała statek szwedzki.

Sztokholm. — Parowiec szwedzki „Galina” został zbombardowany dnia 19 bm. przez okręty rządu hiszpańskiego na wysokości Kadyksu.

Minister spraw zagranicznych oczekuje dokładnego raportu o tem zajściu i określenia stanowiska innych państw w sprawie ogłoszenia przez rząd madrycki portów zajętych przez powstańców za strefę wojenną.

## 7.000 OSÓB ROZSTRZELANO W MADRYCIE.

Lizbona. — W nocnym przemówieniu przed mikrofonem w Sewilli oświadczył generał de Llano, że według poufnych doniesień, jakie otrzymał w Madrycie zastrzelono około 7000 przeciwników politycznych, a w innych miastach 1.400.

De Llano podkreślił, że do uśmieszczenia zmusza zapowiedź madryckiego ministra wojny, Sarabia, w oficjalnej gazecie czerwonych „Tribuna”, że obecnie chce stosować prawo wojenne, skoro już nastąpiło tak dużo egzekucyj (?).

## Panika w głodującym Madrycie

Codziennie w kanałach 50—60 nowych trupów.

Wiedeń. — Groza przejmująca raport o sytuacji w Madrycie przeszyła — według doniesień z Londynu — „Times”. Raport ten, przemycony do Londynu bez cenzury, oświetla istotny stan rzeczy w Madrycie, gdzie według relacji dziennika angielskiego panuje wśród ludności olbrzymie przygnębienie z uwagi na bliskie obłożenie stolicy przez armię powstańców. Niepokój w mieście potęguje poza tem panika wśród cudzoziemców, opuszczających codziennie w popłochu stolicę.

Brak środków żywności coraz bardziej

zaczyna dokuczać mieszkańcom. Raport stwierdza m. in., że na 1 milion mieszkańców Madrytu przypada tylko 38,600 litrów mleka dziennie. Brak jest również mięsa. Wszystkie konserwy zostały rozchwyte.

Sytuacja rannych w szpitalach jest żołałowana godna. Brak jest lekarzy i pielęgniarek. Zakonnice, które pełniły funkcje pielęgniarek, przebywają prawie wszystkie w więzieniach. Wobec takiego stanu rzeczy wzrasta w zastraszający sposób śmiertelność wśród ludności.

Nadto silnie uzbrojone bandy grasują w godzinach nocnych po ulicach Madrytu, plądrując i mordując. Wszystkie więzienia są przepełnione. Przeważna część ludności nie opuszcza już wogóle swoich mieszkań.

Londyn. — Wysłannik „Daily Mail”, który objeżdżał prowincje Andaluzji i był również w Madrycie, pisze swojemu dziennikowi, iż w stolicy Hiszpanii panują obecnie takie same stosunki, jak w Moskwie i Petersburgu podczas największego nasilenia czerwonego teroru. Każdej nocy przeciągają ulicami grupy czerwonych siepaczy, z dzikimi okrzykami rozbijając korbami drzwi mieszkań i wyciągają z łóżek upatrzone przedtem ofiary.

Codziennie widzi się rankiem w kanałach Paseo de Castellana 50 — 60 nowych trupów.

W Maladze dzieje się prawie tak samo. Przepiękne pałace i wille ulicy Calle de Lairo przedstawiają obecnie dwa rządy ruin i zgłiszcz. Tak właśnie wyglądał Petersburg i Moskwa podczas rewolucji bolszewickiej.

## Płoną składy ropy w Maladze

Gibraltar. — Z Algesciras donoszą, że lotnicy powstańcy bombardowali w sobotę Malagę. Wywołał pożar składu benzyny i ropy. W składzie tym podobno miało znajdować się ponad milion galonów płynnego paliwa.

1.500 powstańców z Legii Cudzoziemskiej i 200 jeńców wyruszyło w sobotę z Algesciras i La Linea, oświadczając, że nie powrócą, dopóki nie zdobędą Malagi.

Od czasu wojny domowej z Gibraltar przdało się do Malagi 700 ochotników do milicji ludowej.

## Znowu zniszczono

37 milionów worków kawy.

Rio de Janeiro. — Według danych brazylijskiego instytutu kawowego zniszczono do dnia 1 sierpnia r. b. ogółem 37.19 mil. worków kawy.

Mielśmy po świecie sławę skrzydlatej husarii — mamy niezwykłą husarię powietrzną — popierajmy L. O. P. P.

## Rząd powstańców oskarża Francję

### O CZYNNE WSPOMAGANIE CZERWONYCH.

Lizbona. — Przedstawiciel rządu powstańczego w Burgos wręczył w piątek rządowi portugalskiemu oraz wszystkim zagranicznym placówkom dyplomatycznym w Lizbonie notę następującej treści:

„Na froncie Guadarrama dokonała eskadra, złożona z 15 samolotów, ataku na pozycje powstańców. Na kilku samolotach zauważono bez najmniejszej wątpliwości, znaki rejestracyjne francuskie. Kolo Tołozy oraz na innych odcinkach frontu San Sebastian zrzucały francuskie samoloty bomby na wojska powstańcze, poczem każdorazowo kierowały się w stronę Francji,

gdzie prawdopodobnie jest ich baza. Poza tem na froncie San Sebastian znaleziono u komunistów mnóstwo materiałów wybuchowych pochodzenia francuskiego.

Rząd w Burgos stoi do dyspozycji państw zagranicznych, by w każdej chwili udowodnić powyższe twierdzenia.

Rząd w Burgos protestuje jak najostrzej i apeluje do uczciwości i sprawiedliwości państw zagranicznych.

Udzielanie pomocy czerwonym milicjom rządu madryckiego, które prowadzą walkę z powstańcami hiszpańskimi, jest naruszeniem międzynarodowego prawa.

## Chłopi walczą z wojskiem na Ukrainie

### w obronie rekwirowanych zbiorów

### CZERWONA ARMIA UKRAIŃSKA W POGOTOWIU.

Odesa. — Dzienniki odeskie donoszą ponownie o wielkich demonstracjach głodującej ludności na Ukrainie sowieckiej.

W Połtawie liczny tłum złożony z prymitywnie uzbrojonych robotników i chłopów napadł na magazyn wojskowy i rozgabił przechowywane tam zapasy żywności. Miejscowy komendant wysłał oddział wojska na uspokojenie ludności, przyczem doszło do formalnej walki. W rezultacie 23 chłopów zostało zabitych, a około 50 jest przeważnie ciężko rannych. Po stronie wojska były również straty.

W Isjum nad Donem oraz w okręgu Konotop ludność wiejska stawiała zacietliwy opór wojskowym komisjom, które przysłyły zarekwirować całkowicie te gorące zbiory.

Jeszcze w wielu innych miejscowościach zaczynała przebiegać się nastroje ludności ciężko pokrzywdzonej, która wszystkie zapasy oddawać musi wojsku. To też antagonizm pomiędzy ludnością a czerwonymi armiami pogłębia się coraz wyraźniej.

W Charkowie np. odbędzie się niebawem wielki proces przeciw 60 chłopom o stawianie czynnego oporu podczas re

**Kino „EDEN”**  
**Tak** pięknie emocjonującego i wzruszającego filmu, jak **„MAZUR”** z **Polką Negri**  
dawno nie widziana Człotoczuwa.  
Początek o godz. 5 m. 30, 7 m. 30 i 9 m. 30.

kwitowania zboża dla wojska. Ogółem w ostatnim tygodniu aresztowano z tego samego powodu około 2000 chłopów. Celem szybkiego zlikwidowania wszystkich tych rozruchów chłopskich, szereg garnizonów w Ukrainie sowieckiej pozostaje stale na stopie alarmowej.

## Rozszerzenie oskarżenia

na wielu dygnitarzy sowieckich.

Moskwa. — Urzędowo sowiecka agencja Tass podaje, że prokurator ZSRR, Wyszyński złożył oświadczenie, iż w związku z zeznaniami niektórych oskarżonych w toczącym się obecnie w Moskwie procesie co do współudziału w ich zbrodniach Tomskiego, Bucharina, Rykowa, Uglanowa, Radka i Piatakowa, jak również Serebrjakowa i Sokolnikowa, zarządził zbadanie tych zeznań w odniesieniu do Tomskiego, Bucharina, Rykowa, Uglanowa, Radka i Piatakowa. Stosownie do wyników dochodzenia, sprawie nadany zostanie bieg prawny.

Serebrjakow i Sokolnikow zostali już pociągnięci do odpowiedzialności na mocy przeprowadzonego śledztwa.

## Prokurator żąda kary śmierci dla Zinowiewa i wszystkich oskarżonych.

Moskwa. — W procesie trockistów-zinowiewowców prokurator zażądał kary śmierci dla wszystkich 16 oskarżonych.

Żądanie kary śmierci dla oskarżonych trockistów - zinowiewowców, zostało przyjęte oklaskami przez publiczność na sali sądowej. Oklasków tych przewodniczący nie przerwał. Oskarżeni zachowali całkowity spokój.

## PRASA NIEMIECKA O POBYCIE MIN. BECKA NAD MÓRZEM.

Berlin. — Przyjazd min. Becka do Gdyni uważany jest w Berlinie za zapowiedź nowego przestudowania sprawy gdańskiej przez polskiego ministra spraw. Min. Beck zapozna się ze stanem sprawy gdańskiej zarówno w relacji prez. Greisera jak i wysokiego komisarza Lestera.

Przyjazd b. ministra Chamberlaina do Gdyni akuratnie w tym samym czasie daje Berlinowi powód do snucia domysłów co do celów podróży brytyjskiego męża stanu. Podkreśla się tu, że Chamberlain odwiedzał ostatnio neutralne punkty Europy i że jego pobyt w Austrii wypadł właśnie na okres poprzedzający ugodę wiedeńsko-berlińską. Chamberlain chce widocznie zapoznać się ze sprawą gdańską, uważaną w Anglii za materiał palny w Europie. Ponadto zainteresuje się on bliżej kwestią litewską, oraz problemem Kłajpedy.

Prasa niemiecka dodaje, że nie należy zapominać, iż dyskretny wywiad Chamberlaina posiada swoje znanie dla orientacji polityki zagranicznej Anglii.

## Jak zginął Lidz Jassu

zdetronizowany władca Absynji.

Rzym. — Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: Murzyn z plemienia Sziam Galla, przytuły łańcuchami do zdetronizowanego cesarza Lidz - Jassu w zamku w Gara-Mulata, opowiedział b. postowi Absynji w Rzymie, Arerokowi, dramatyczne szczegóły śmierci uwięzionego b. monarchy.

Dopiero obecnie murzyn złożył te zeznania, ponieważ przekonał się, że Negus Haile Selassie już nie powróci do Absynji.

Przed początkiem wojny z Włochami, opowiada murzyn, cesarz postanowił zdobyć się Lidz - Jassu i powierzył tę sprawę swojemu słuzcemu, który otrzymał później tytuł dedzjaka-bellu. Gdy tylko

**KOWALSKINA**  
KAWA  
BOLACH  
GELOWY

ukazał się w Gara-Mulata nasłany skry-  
tobójcą, Lidz-Jassu oświadczył, że wie,  
co go czeka, dodał przytem, że Negus  
mógł to uczynić weźniejszej, oszczędzając  
mu wielu meczarni.

Z mojej śmierci — mówił Lidz-Jassu  
— Negus nie będzie miał pożytku, bo  
Włosi zajmą całą Abisynję.

Po tem oświadczeniu kat zastrzelił  
Lidz-Jassu 4-ma wystrzałami z rewol-  
weru. Wówczas uwolniono murzyna, który  
był świadkiem morderstwa wraz z du-  
chownym koptyjskim, zafanym Negusa.

## Negus zubożał

Nie może płacić za hotel.

London. — Według doniesień z Londy-  
nu, sytuacja finansowa b. cesarza Abis-  
ynji jest coraz gorsza. Haile Selassie  
poszukuje odpowiedniego mieszkania, po-  
niważ pobyt w hotelu jest dla niego za  
drogi. Przedstawicielowi „Daily Tele-  
graph” oświadczył Negus, że większą  
część swojego majątku poświęcił na kon-  
tynuowanie abisyńskiej wojny o niepo-  
dległość i teraz jest zmuszony do naj-  
skrajniejszych oszczędności.

Córka b. cesarza Abisynji ks. Gahai,  
która liczy obecnie 16 lat, została zaan-  
gażowana w charakterze pielęgniarki do  
szpitala dla dzieci. Pierwszą praktykę  
w zawodzie pielęgniarki odbyła ks. Gahai  
na froncie abisyńskim.

Najstarszy syn Negusa, ks. Mehrid  
Aznatsa, wyjechał do Palestyny, aby od-  
wiedzić przebywającą w Jeruzolimie mat-  
kę. Książę miał oświadczyć dziennika-  
rzom w porcie Said, że będzie musiał  
wkrótce postarać się o pracę zarobko-  
wą i że nie ma zamiaru powrócić do  
Abisynji.

## Otwarcie linii kolejowej

Gen. Rydz-Śmigły otworzył linię Tuszcz  
— Radzymin — Wieliszew.

Warszawa. — W sobotę odbyło się o-  
twarcie nowowbudowanej linii kolejowej,  
a udział generalnego inspektora Sił  
Zbrojnych gen. Rydz-Śmigłego nadał so-  
botniej uroczystości poświęcenia i otwar-  
cia nowej linii kolejowej Tuszcz — Ra-  
dzymin — Wieliszew uroczystego cha-  
rakteru.

Po nabożeństwie przy ołtarzu polowym  
przemówił pierwszy proboszcz nowouty-  
rzonej parafii w Tuszczu ks. Andrusz-  
kiewicz.

Linja ta będzie w razie wrogiego  
najeźdu — mówił ks. proboszcz — wa-  
żnym ochronnym dla stolicy. Niechaj więc  
takich linii powstanie jak najwięcej!

Następnie ks. Andruszkiewicz dokonał  
poświęcenia nowej linii, a p. general  
Rydz-Śmigły przy dźwiękach hymnu na-  
rodowego przeszedł pod ustawioną na to-  
rze bramę powitalną i przejął symboli-  
czną wstęgę. Linja Tuszcz — Radzy-  
min — Wieliszew została uroczysto o-  
twarta.

Z krótkiego przemówienia dyr. Sien-  
kiewicza wynikało, że kosztorys robót  
wynosił 5 i pół miliona zł. i że kilometr  
kosztował 178,000 zł.

P. min. komunikacji pułk. Ulrych po-  
dziękowawszy naczelnemu wodzowi, za  
zaszczytowanie uroczystości obecnością po-  
wiedział: „Pragnęliśmy opasać linjami  
kolejowymi całą Polskę w ten sposób, że-  
by zaaspokoić wszelkie potrzeby transpor-  
towe kraju”. — Uroczystość na stacji  
Tuszcz zakończyła dekoracja zasłużonych  
przy budowie pracowników przez min.  
Ulrycha.

Pierwszy pociąg dla publiczności ru-  
szył po nowej linii o godz. 18-ej min. 31  
z Legionowa do Tuszczu.

## 30 B. M. START DO ZAWODÓW GORDON-BENNETTA.

Warszawa. — W dn. 30 b. m. w go-  
dzinach popołudniowych startują z War-  
szawy balony, biorące udział w zawodach  
o puchar Gordon-Benneta.

Ministerstwo spraw wewn. wydało za-  
rządzenie, by w razie lądowania tych ba-  
lonów na terytorjum Polski, władze udzieliły  
pomocy zawodnikom.

## ZAWIESZENIE BOLSZEWIZUJACE- GO PISMA.

Warszawa. — Na posiedzeniu niejawnem  
sądu okr. zapadła decyzja zawieszania  
pisma „Oblicze Dnia”, propagującego  
tego „Front Ludowy” w Polsce. Tygodnik  
ten był przeważnie rozsyłany gratisowo.  
Współpracownikami pisma byli przeważnie  
pisarze, skrajnie lewicowi. Zarówno polscy  
jak i zagraniczni.

Twórzmy razem polską flotę powietrzną.  
— Przynajmy Polskę mocarne skrzydła.  
— Zapisujmy się do L. O. P. P.

# Marsz na Madryt od południa

WOJSKA POWSTANCZE GEN. FRANCO ZBLIŻAJĄ SIĘ DO TOLEDO.

Paryż. — Zaledwie o 100 km. na połud-  
niowy wschód od Madrytu znajdują się te-  
raz awangardy wojsk powstańczych gen.  
Franco, które walczą pod miejscowością  
Talavera, napierając w kierunku Toledo.  
Wiadomość ta wywołuje tem większe zdumie-  
nie, że tereny, na których się nowa o-  
fensywa toczy, uchodzą dotąd za będące  
całkowicie w posiadaniu milicji ludowego  
frontu.

Swadczą one dalej, że od tygodnia wojska  
gen. Franco zdolają przebyć niemal 23  
drogi, dzielącej się w Meridy do Madrytu.  
Znamieniem jest, że nawet powstańcza  
radjostacja, która w ostatnich dniach  
kładła cały nacisk na walkach prowadzo-  
nych pod Irunem i dookoła Maląg, prze-  
miliłała niemal zupełnie daleko ważnej

szą akcję, podjętą na południowy wschód  
od stolicy.

Otóż niektóre z ostatnich depesz mówią,  
że armia narodowa, zbliżająca się z tej  
strony ku stolicy, liczy do 20.000 ludzi w  
tem większych batalionów, sprowadzo-  
nych z Marokka. Jeżeli nowa ofensywa  
nie zostanie w czas zatrzymana, w takim  
razie Madryt zamknięty wciąż od północy  
półkolem wojsk gen. Mola, trzymających  
wzgorza Guadarramy, zostanie w najbliż-  
szych dniach poważnie zagrożony od połu-  
dnia. Bezpośrednim celem śmiałej akcji,  
godzącej przez gen. Franco zdaje się być  
Toledo, gdzie garka kadetów i oficerów  
zamkniętych w starej twierdzy Alcazan,  
broni się 27-my dzień już zalewającym ich  
ze wszystkich stron czerwonymi milicjom.



Nowy wiceminister Przemysłu i Handlu,  
P. Prezydent Rzpłtci mianował dr. Adama Ro-  
sego, dotychczasowego dyrektora Departamentu  
Ekonomicznego w Ministerstwie Rolnictwa i Re-  
form Rolnych, podsekretarzem stanu w Minister-  
stwie Przemysłu i Handlu. Zdanie nasze przed-  
stawia podobiznę p. wicemin. Rose.

## Otwarcie wystawy

przemysłu metalowego i elektrotechnicz-  
nego w Warszawie.

Warszawa. — W niedzielę w godzinach  
południowych otwarta została uroczystość  
wystawa przemysłu metalowego i elektro-  
technicznego, urządzona pod wysokim  
protektorem P. Prezydenta R. P.

Wystawa ma unocnić obecny stan i  
możliwość obu wielkich gałęzi naszego  
przemysłu.

Wystawa dzieli się na sześć działów.  
Dział pierwszy obejmuje przemysł me-  
talowy przetwórczy, dział drugi: cały  
przemysł elektrotechniczny, ze specy-  
alnym uwzględnieniem radiotechniki; w  
dziale trzecim przedstawione zostały su-  
rowce i półfabrykaty, niezbędne dla prze-  
mysłu przetwórczego, ilustrujące nasze  
możliwości w dziedzinie hutnictwa żelaza  
i innych metali. Działy czwarty i piąty  
obrazują postęp techniczny i wynalazki.  
Ma on na celu zapoznać z metodami  
prac badawczych w dziedzinie surowców  
półfabrykatów, oraz metody kontroli i  
procesów technologicznych. Ostatni dział  
szósty — ekspozycyjny, gromadzi całą ska-  
łę rozmaitych produktów przemysłowych,  
dając nietylko ich przegląd, ale również  
zapoznając z metodami produkcji. Wy-  
mienione wyżej działy dzielą się szkolemi  
na 51 grup.

Dawne hangary lotnicze przestoczono  
w pawilony wystawowe. Wystawa rozlo-  
kowała się na obszernym terenie 11-hek-  
tarowym, części dawnego lotniska Moko-  
towskiego i obszarze zafundowanym daw-  
niej przez Państw. Zakłady Lotnicze.

Wystawa wraz z działem lotniczym i

nowymi wynalazkami w dziedzinie techni-  
ki przedstawia się imponująco. Trwać  
będzie 7 tygodni.

## PRZEPISY O UBOJU RYTUALNYM UKAZA SIĘ WE WRZEŚNIU.

Warszawa. — Rozporządzenie wyko-  
nawcze ministra rolnictwa i reform rol-  
nych o uboju zwierząt gospodarskich w  
rzeźniach oraz o warunkach i sposobie  
uboju rytualnego zostało ostatecznie uz-  
godnione w zainteresowanych minister-  
stwach i ukaże się w Dzienniku Ustaw  
w połowie września r. b.

## SEKCIARSKIE „NIESZPORY” Z GRAMOFONU.

Lwów. — W Jablonowie pow. roha-  
tyńskiego, gdzie jest znaczniejsze sku-  
pienie t. zw. sobotników, z którymi cięż-  
ko walczą księża gr-katolicy, urządzi-  
li sekcjarze ub. niedzieli nieszpory gra-  
mofonowe. Z płyt, dostarczonych przez  
zwierzchność sekty sobotników, rozle-  
gły się głosy kaznodziej, słuchane z na-  
bożeństwem przez wyznawców sekty,  
zgrupowanych w domu i przed domem  
Mikołaja Czółowskiego.

Oburzony gr.-kat. paroch wyszedł z  
pobliskiej cerkwi z procesją i udał się do  
zboru.

Sobotniccy, by nie doprowadzić do po-

ważniejszych zajęć, opuścili zbor i roze-  
szli się.

## STRASZNA ŚMIERĆ DWUCH GÓRNIKÓW.

Sosnowiec. — W ciągu nocy na nie-  
dzielę około godziny 3-ej nad ranem na  
dole kopalni „Hr. Renarda” w Sosnow-  
cu wydarzył się tragiczny wypadek, któ-  
ry skończył się straszną śmiercią 2-ech  
górników.

Górnicy 39-letni Jan Puta z Sosnowca  
i Józef Plaga z Zagorza manipulując  
przy otworze w ścianie kamiennej, w  
którym znajdował się ładunek materia-  
łu wybuchowego.

W pewnym momencie nastąpił wy-  
buch i obaj górnicy znaleźli śmierć na  
miejscu.

Na powierzchni wydobyto strasznie  
zmasakrowane zwłoki nieszczęśliwych  
górników.

## JAN KIEPURA W KRAKOWIE.

Kraków. — W niedzielę o godzinie 9-  
ej rano przyjechał z zagranicy do Krakowa  
zudem znakomity śpiewak polski Jan Kie-  
pura. Zabawił tu kilka godzin, poczem o-  
djechał do Krynicy.

## OGRABILI DOSZCZETNIE KOŚCIOŁ W SŁOCINIE.

Rzeszów. — Ub. nocy nieznanymi spraw-  
cy dokonali włamania do kościoła para-  
fialnego w Słocinie (pow. Rzeszów) i o-  
grabili kościół doszczętnie, zabierając  
złotą monstrancję i kielichy, szaty litur-  
giczne i t. p. łącznej wartości kilkunastu  
tysięcy zł.

Władze wszczęły energiczne poszu-  
kiwania.

## PREZYDENTOWI KALISZA

### ZAJĘTO PENSJE.

Kalisz. — Dnia 14 b.m. obłożył ko-  
mornik sądowy na mocy wyroku sądu  
apelacyjnego w Warszawie aresz-  
tem pobory prezydenta m. Kalisza p.  
Kazimierza Sulistrowskiego, na sume  
ponad 9.000 zł.

Suma ta została wyegzekwowana  
na rzecz Pol. Tow. Samochodowego  
„Citroën”, której p. Sulistrowski był  
przedstawicielem w jednym z miast  
kresowych.

# KRONIKA

Częstochowa  
25  
SIERPNI  
Wtorek

Dziś — Ludwika Kr.  
Jutro — M. B. Częstoch.  
Wschód słońca o godz. 4.45  
Zachód — 18.46  
Wjazd uroczysty Zygmunta I  
do Warszawy 1526 r.

— Przyjazd p. ministra Świętosławskie-  
go. Dziś, w poniedziałek pociągiem pospie-  
sznym o godz. 20.28 z Warszawy przyby-  
wał do Częstochowy p. minister wyznań  
religijnych i oświecenia publicznego prof.  
Świętosławski, jako reprezentant rządu  
Rzeczypospolitej na Synod Plenarny Epis-  
kopatu Polskiego.

P. minister Świętosławski zostanie powi-  
tany na dworcu kolejowym przez przed-  
stawicieli władz, dyrekcje szkół i ni-  
le-

dziez szkolną.  
We wtorek rano p. minister weźmie u-  
dział w uroczystościach rozpoczynających  
się Synodu Plenarnego na Jasnej Górze.

— Pielgrzymka z Częstochowy do Kra-  
kowa. Apostolstwo Modlitwy i Żywy Ró-  
żaniec przy parafii św. Zygmunta w dn. 29  
i 30 b. m. urządzą wycieczkę religijną do  
Krakowa. Koszty wycieczki 5 zł. 80 gr., a  
nie 8 zł., jak to poprzednio było ogłoszo-  
ne. Zapisy do dn. 26 b. m. włącznie przyj-  
mowane są u p. Iwańskiego (dozór księgi-  
ny) i u p. Kolewińskiej w kiosku.

Wycieczka pod przewodnictwem ks. St.  
Jastrzębskiego wyruszy dn. 29 b. m. o  
godz. 4-ej r. z przed kościoła św. Zygmun-  
ta. Zbiórka o godz. 3-ej rano.

## Przed otwarciem Synodu

wstępna konferencja Episkopatu Polskiego na Jasnej Górze

Dziś, w poniedziałek, o godz. 10-ej ra-  
no rozpoczęła się w sali bibliotecznej na  
Jasnej Górze wstępna konferencja Epis-  
kopatu Polskiego przed obradami Syno-  
du Plenarnego, którego uroczyste otwar-  
cie nastąpi we wtorek, dn. 25 bm. Kon-  
ferencja dzisiejsza trwać będzie do go-

dziny 1-ej po poł., względnie i po połud-  
niu.

We wtorek o godz. 9.30 r. wszyscy  
uczestnicy Synodu, a więc Legat Papi-  
ski J. Em. ks. Kardynał Marmaggi, Ich  
Em. ks. ks. Kardynałowie, Ich Eksc. ks.  
ks. Arcybiskupi i Biskupi w liczbie 56-ju,  
delegaci Kapituł, delegaci Uniwersyte-  
tów, przełożeni Zakonów, księża teolo-  
gowie, prawnicy i notariusze wyruszą  
profesjonalnie z klasztoru przez plac we  
wnętrzy do Bazyliki, gdzie J. Em. ks.  
Kardynał Hlond, Prymas Polski, odpra-  
wi Msze św., poczem nastąpi odczyta-  
nie Pisma Apostolskiego i złożenie ho-  
magium Legatowi Papieskiemu przez  
Episkopat Polski.

Uczestnicy Synodu udadzą się nastę-  
pnie na Salę Rycerską, gdzie pod pre-  
wodnictwem J. Em. ks. Kardynała Lega-  
ta Papińskiego rozpoczyna się obrady sy-  
nodalne około godz. 1-ej po poł., a trwać  
będą do godz. 19-ej; wzniesione zaś zo-  
staną następnego dnia, t. j. w środę 26  
bm., i tegoż dnia przed wieczorem zako-  
ńczy się uroczystym nabożeństwem i pro-  
cesją Eucharystyczną na walach.

W poniedziałek rano było już na Jas-

## Powrót polskich za- wodniczek olimpi- skich.

Na lotnisku na Okciu  
wyładowały w towa-  
rzystwie swych kole-  
żanek lekkoatletek nie-  
mieckich, polskie za-  
wodniczki olimpijskie  
Walsiewiczówna,  
Wajsołowa i Kwasi-  
niewska. Startowały  
one wczoraj ze swymi  
zagranicznymi gośćmi  
na międzynarodowych  
zawodach lekkoatle-  
tycznych w Warszawie.  
Na zdaniu polskie lau-  
reatki olimpijskie w to-  
warzystwie lekkoatle-  
tek niemieckich Kraus i  
Molenhauer, przejeżd-  
ża motolem.





nej Górze 52-ch Ich Eksc. księży Biskupów.

Obrazy synodalne toczyć się będą w Sali Ryckarskiej, która została pięknie przystrojona. Nad stołem przędającym widnieje portret Ojca św. Piusa XI. Stół przędzający odkryty czerwonym sukniem, z boku drugi stół z sukniem zielonym. Wokół pod ścianami okazałe krzewy zieleni, ściany ozdobione pięknymi girlandami. Całość wspaniałej sali czyni na der estetyczne wrażenie.

— **P. wojewoda kielecki na wystawie rzemieślniczej.** Bawiący w naszym mieście p. wojewoda kielecki dr. Dziadosz w towarzystwie p. starosty Rogowskiego w ub. niedzielę o godz. 8-ej i pół wiecz. przybył na Wystawę — pokaz rzemiosła i drobne go przemysłu w salach Okr. T-wa Rzemieślniczego.

P. wojewoda zwiędził szczególnie wystawę, interesując się żywo wszystkimi działami wytwórczości oraz wyrażał się z dużym uznaniem o całości wystawy.

— **Zebranie Kat. Stow. Młodzieży Żelazkiej, Okręg Częstochowa - Miasto** odbędzie się we wtorek 25 sierpnia r. b. o godz. 19.30 w sali D. I. A. K. (na boisku) na które zaprasza się wszystkie kierownictwa w komplecie. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie z dotychczasowej działalności, 2) program pracy na jesień i zime itd.

— **Z karty żałobnej.** W dn. 21 b. m. po długich cierpieniach zmarł w Krakowie ś. p. Stanisław Habdank - Gembarzewski, ubywał m. Częstochowy, emerytowany urzędnik Zarządu Miejskiego w Częstochowie.

Zgon przykłądny meża i ojca bolesnym ciosem dotknął nie tylko najbliższą rodzinę, ale odbił się żałobnym echem w kołach licznych przyjaciół i znajomych.

Pogrzeb odbył się w ub. niedzielę na cmentarzu na Kulach w Częstochowie.

Cześć pamięci Zmarłego!

## Kształcenie starszyny harcerskiej

Jak coocznie, Związek Harcerstwa Polskiego przeprowadza w czasie ferij wakacyjnych intensywną akcję szkolenia starszyny, t. j. kierowników pracy harcerskiej. Wszystkie komendy chorągwi zorganizowały we własnym zakresie kursy dla kandydatów na drużynowych i podharcistrzów. Ogółem w ciągu bieżących ferij przeszkolonych zostanie około 500 kierowników pracy harcerskiej. — Wobec wielkiego rozwoju ruchu harcerskiego wśród młodzieży, liczba przeszkolonych instruktorów jest ciągle niedostateczna, akcja szkolenia prowadzona więc będzie przez cały czas trwania roku szkolnego.

Pod Augustowem odbywa się obecnie ogólnopolski kurs dla kandydatów dla harcistrzów (jest to najwyższy stopień instruktorski Związku Harcerstwa Polskiego). Kurs odznacza się wysokim poziomem pracy ideowej, wychowawczej i wyszkoleniowej.

— **Urzędnikom państwowym nie wolno nocować u podwładnych.** W związku z zarządzeniem prezesa rady min. Sławojskiego w sprawie zachowania się urzędników państwowych podczas wizytacji podległych im instytucji, wrócono uwagę na zakaz przyjmowania u podległych urzędników noclegów, bądź też gościn. Może to bowiem nasuwać często kroć podejrzenia stronniczości w zatwierdzeniu powierzonych urzędnikom kontrolującym obowiązków.

— **Akacje kwitną po raz drugi w Częstochowie.** W tych dniach po raz drugi zakwitły w kilku miejscach akacje w Częstochowie.

Drzewa obspane białym kwieciami zwracają ogólną uwagę zaciekawionych — komentujących w różny sposób to zjawisko.

Apostolstwo Modlitwy i Żywy Różaniec przy parafi św. Zygmunta w d. 29 i 30 sierpnia (sobota i niedziela), urządza wycieczkę religijną do Krakowa. Koszt wycieczki w obie strony zł. 5.50 a nie 3 zł. jak było przedtem podane. Zapisywać się można u p. Iwańskiego (dóbr kościelny) i u p. Kolewisińskiej w kiosku. Zapisywać się należy do 26 sierpnia włącznie. Wycieczka wyrusza o 8.40 rano w sobotę 29 sierpnia. Prowadzi wycieczkę ks. St. Jastrzębski. Zbiórka koła kościoła św. Zygmunta o 3 rano.

## OD ADMINISTRACJI.

Wszystkich naszych Szanownych prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych uprzejmie prosimy o łaskawe wpłacenie zaległej prenumeraty, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni od 1-go WRZESNIA przerwać wysyłkę „Gońca Częstochowskiego”.

— **Instytucje ochrony macierzyństwa przy fabrykach.** Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, instytucje ochrony macierzyństwa istnieją obecnie w Polsce na zasadzie ustawodawstwa pracy przy 35 fabrykach państwowych (17 w woj. centralnych, 9 w zachodnich, 6 w południowych i 3 we wschodnich), oraz 86 fabrykach prywatnych (73 w woj. centralnych, 8 w zachodnich, 3 we wschodnich i 2 w południowych).

W fabrykach tych zatrudnionych jest ogółem 51.616 kobiet. Liczba żłobków wynosi 32 i opiekę w nich znajduje 518 dzieci. Przy fabrykach w województwach cen-

tralnych istnieje 18 żłobków, w zachodnich 6 i w południowych 6. Ponadto istnieje 97 stacji lotnych opieki nad dziećmi, z których korzysta 4.239 dzieci.

— **Z teatru Kameralnego.** Wobec tego, że bardzo dużo osób odeszło bez biletów od kasy w teatrze Kameralnym pozostaje szopka polityczna p. t. „Pan starosta ma wychodne” i solowe występy T. Faliszewskiego jeszcze na poniedziałek 24 i wtorek 25 b. m. Ceny miejsc zmienne.

Od srody gościnne występy artystów scen warsz. z współudziałem zespołu teatru Kameralnego w 3-aktowej komedji „Moje bobo”.

# Manifestacyjne powitanie

## Legata Papieskiego w Częstochowie

KSIAŻKA KOŚCIOŁA, PRZEDSTAWICIELE WŁADZ, WOJSKO, TLUMY  
LUDNOŚCI UCZESTNICZĄ WE WSPANIAŁEJ UROCZYSTOŚCI.

Katolicka Częstochowa przeżyła wielki dzień, witając uroczysto w swych murach Legata Papieskiego J. Em. ks. Kardynała Franciszka Marmaggi, który przybył, aby przewodniczyć obradom Synodu Plenarnego na Jasnej Górze w dniach 25 i 26 b. m. — Uroczystość wypadła imponująca, a splendorem swym i nastrojem przypominała pamiętne momenty powitania marsz. Focha.

Zapowiedź przyjazdu Legata Papieskiego i Dostoyników Kościoła, uczestniczących w Synodzie, wywołała duże poruszenie. Jasna Góra a z nią i całe miasto czyniło przygotowania, aby wystąpić godnie wobec Dostoyników Gości. Miasto przybrało odświętne szaty. Oprócz dekoracji domów, balkonów i okien flagami o barwach narodowych i papieskich przybrano całą trasę od dworca kolejowego do Jasnej Góry. Stanęły wysokie maszty z flagami i emblematami orłów, w ul. Piłsudskiego i w Alejach poprzeczne druty od lamp ulicznych zawieszono tysiącami chorągiewek. Od wczesnego rana ruch w Alejach panował b. duży, przybywały organizacje ze sztandarami, młodzież szkolna, ustawiając się szpalami po obu stronach.

Od godz. 8-ej i pół rano przystrojony peron dworca kolejowego począł się zapieścić; stanęła tu kompania honorowa wojska ze sztandarem i orkiestra. Przybyli J. Em. ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski i J. Em. ks. Kardynał Kakowski, J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina, J. E. ks. Biskup Przeździecki, J. E. ks. Biskup nominat A. Zimnik. Wróćcie nadjechał p. wojewoda kielecki dr. Dziadosz, p. generał Gąsiorowski, p. starosta Rogowski, prezes sądu sędzia Keller, p. prezydent Motal. Zgromadzili się liczni przedstawiciele duchowieństwa z księżmi paratami na czele, ks. prałat Kaczyński, dyrektor K. A. P.-a, mianowany przez Episkopat sekretarzem Synodu, ks. prałat Choromański z Warszawy, prezes A. K. szamb. dr. Wasilewski, dyr. D. I. A. K. ks. Sobczyński, komndt. J. Serednicki, czuwający nad stroną organizacyjną, komndt. P. P. Janikowski, przedstawiciele kolonii francuskiej z dyr. Couturon na czele, przedstawiciele prasy z red. Wilkoszewskim na czele i w. in.

O godz. 9-ej m. 10 r. zjechał pospieszny pociąg katowicki, mający w swym składzie wagon salonowy, oddany do dyspozycji J. Em. ks. Kardynała - Legata i dla Jego świty przez rząd polski. — W chwili wjazdu pociągu orkiestra wojskowa odegrała hymn p. p. i e. s. i. W drzwiach wagonu salonowego ukazała się znana postać J. Em. ks. Kardynała Marmaggi'ego. Na powitanie Legata Papieskiego podążyli J. Em. Prymas Polski ks. Kardynał Hlond, J. Em. ks. Kardynał Kakowski, J. E. ks. Biskup Kubina, który dokonał prezentacji kilku osobistości, poczem po przywitaniu się z przedstawicielami władz, J. Em. ks. Kardynał - Legat na czele świty przeszedł przed frontem kompanii honorowej, witając szeregi okrzykiem po polsku: „Czołemu żołnierze! Niech was Bóg błogosławi, obrońcy wiary św. katolickiej!”

Następnie J. Em. ks. Kardynał Marmaggi zatrzymał się na peronie przed salonom i kl. na czele swej świty, skład której stanowią: ks. prałat Janasik, audytor św. Roty, ks. Rosso, prałat domowy Jego Świątobliwości i zastępca asesora dla kongregacji Kościoła wschodniego, ks. Ferretto, mistrz ceremonji papieskiej, ks. Gervasi, tajny szambelan papieski, p. Giove, szambelan papieski, hr. Fani Ciotti, oficer szlacheckiej gwar-

dji papieskiej, zwracający uwagę swą piękną prezencją we wspaniałym uniformie, ks. prałat Zakrzewski, rektor Instytutu polskiego w Rzymie, ponadto z Rzymu towarzyszą J. Em. ks. Kardynałowi - Legatowi, jako członkowie domu Legata: sekretarz don Aquilina, dworzani szlachcic Grandinelli oraz kaudatarjusz ks. Głazewski; od Katowic towarzyszyli J. Em. ks. Kardynałowi: — J. E. ks. Biskup Adamski, p. o. nuncjusza apostolskiego w Warszawie mnsgr. Paccini, radca min. spraw zagr. Borkowski i radca min. wyznań rel. i ośw. publ. Polewski.

Naprzeciw tej grupy przybyłych gości stanęli uczestnicy powitania oficjalnego, a J. Em. ks. Kardynała - Legata powitał J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina przemówieniem po łacinie, podkreślając historyczne dla całej Polski znaczenie przybycia Legata Papieskiego na Jasną Górę, do Sanktuarjum naszego narodu, na pierwszy w odrodzonej Polsce Synod Plenarny. W stolicy duchowej Polski wita Legata Papieskiego duchowieństwo, władze i ludność z całego serca, zanosząc modlitwy do Matki Najświętszej za Kościół św., za Papieża, za J. E. ks. Kardynała - Marmaggi'ego.

— W odpowiedzi J. Em. ks. Kardynał - Legat wygłosił przemówienie w języku francuskim, a dziękując za serdeczne powitanie, podkreślił, jak wielkim przyjacielem Polski jest Ojciec św., wiedząc, że Polska jest zawsze wierna, przytoczył następnie, jak sam pokochał piękny kraj polski, spędziwszy tu kilka lat oraz z jak wielką radością przybył znów do Polski, która stoi na straży cywilizacji chrześcijańskiej. — Zakończył okrzykiem po polsku: „Niech żyje Polska!”, co obecni z entuzjazmem podchwycili, wznosząc okrzyki na cześć Ojca św. i Legata Papieskiego. — Pamię z Akcji Katolickiej oddarzyli J. Em. ks. Kardynała - Legata bukietami kwiatów.

Przez salon i kl. cały orszak skierował się na plac przed dworcem kolejowym. Zgromadzone tu tysięczne tłumy raz po raz wiatowały na cześć Ojca św. i J. Em. ks. Kardynała Marmaggi. Spontanicznym okrzykiem: „Niech żyje!” nie było końca. Wolno ruszył długi korowód aut wzdłuż żywych szpalerów ludzkich, witających deszczem kwiatów i okrzykami J. Em. ks. Kardynała - Legata i Książką Kościoła. Był to istic królewski wjazd triumfalny do katolickiej Częstochowy.

W pierwszym aucie otwartem, przybranem artystycznie białozłotymi kwiatami, jechał J. Em. ks. Kardynał - Legat w towarzystwie p. wojewody kieleckiego dr. Dziadosza, oficera gwardji papieskiej hr. Ciotti i szambelana dr. Wasilewskiego; w drugim aucie: — J. Em. ks. Kardynał Kakowski, p. generał Gąsiorowski, ks. prałat Rosso i ks. prałat Janasik; w trzecim: — J. Em. ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, prezes sędzia Keller, ks. Ferretto; w czwartym: — nuncjusz papieski w Warszawie mnsgr. Paccini, p. prezydent Motal, szambelan Giove, ks. prałat Zakrzewski; w piątym: — J. E. ks. Biskup Kubina, p. starosta Rogowski, ks. szamb. Gervasi i mjr. Słabicki; w szóstym: — J. E. ks. Biskup Przeździecki, radca Borkowski, ks. prałat Kaczyński, dyrektor K. A. P., ks. kan. Bogdanowicz z Lwowa, w siódmym: — J. E. ks. Biskup Adamski, J. E. ks. Biskup nominat Zimnik, ks. prałat Choromański z Warszawy i ks. prałat Rychter, w następnych autach jechali dalsi goście wojscy oraz księza, prałaci miejscowi: ks. Wróblewski, ks. Mirecki, ks.

Nassalski, ks. kan. Grochowski, dyr. Couturon i w. in.

Cały orszak kilkunastu aut z ul. Piłsudskiego jechał środkiem Alei wśród nieustających wiatów tłumów ludności. Pięknie wyglądały szpalery parafjalnych organizacji kościelnych, Cechów ze sztandarami na placu Pięreckiego oraz specjalnie szpalery zebrane mimo pory wakacyjnej młodzieży szkolnej w III-iej Alei, tudzież wszystkich organizacji b. wojskowych, społecznych, gospodarczych. Ul. Pułaskiego orszak wolno podążył w ul. 7-mi Kamienic i na plac Kordeckiego, gdzie zgromadziły się wielotysięczne tłumy zarówno ludności miejscowej, jak i reszta pątników. J. Em. ks. Kardynał - Legat błogosławił wiernym, szpalery i całe tłumy przyklekły. Auto J. Em. ks. Kardynała - Legata formalnie tożono w podwozi kwiatów, zasypane zostały kwiatami auta J. Em. ks. Kardynała Kakowskiego i J. Em. ks. Kardynała Hlonda, kwiaty wsząd w niezwykłej obfitości spływały na cały orszak. Wśród spontanicznych okrzyków tłumów J. Em. ks. Kardynał - Legat wysiadł z auta przed bramą ks. Lubomirskich, a za Nim podążył cały orszak.

Tu przed bramami Jasnej Góry oczekiwał cały konwent O. Paulinów na czele z O. Generalem Piusem Przeździeckim, który powitał J. Em. ks. Kardynała - Legata przemówieniem po łacinie i po polsku. O. Generał przypomniał w swem przemówieniu, że przed 16-tu laty kraj nasz cały był zagrożony przez hordy bolszewickie i wtedy arcybiskup nasz gromadził się w stóp Jasnej Góry wraz z narodem, a wiara całego narodu sprawiła, że Królowa Korony Polskiej wysłuchała modlitw i ocalała Polskę od zagłady. — Dziś znowu grozi nawała antychrysta, to też naród w obronie chce stworzyć twierdzę duchową u stóp Jasnej Góry. I oto dzięki Opatrzności Bożej ojcem nie tylko Kościoła św., ale i miłości pełnym ojcem Polski stał się Pius XI, który w najcięższych chwilach Polski nie opuścił, pozostając 1920 r. w Warszawie, gdy wróg był już u bram stolicy. Ojciec św. zatwierdził Jasną Górę na miejsce Synodu Plenarnego, wiedząc, że Jasna Góra jest sercem narodu. Odczuł to Ojciec św. i dla tego też przysłał Waszą Eminencję, bo nikt tak nie, wczuje się, w potrzebę naszą, jak Wasza Eminencja, który wiele lat wśród nas spędził, jako nuncjusz apostolski. To też witamy Waszą Eminencję w imieniu Jasnej Góry i O. Paulinów, wiedząc, że pod Twojem przewodnictwem obrady Synodu zaspokoja nasze potrzeby religijne i społeczne.

Z pieśnią „Kto się w opiekę”, przy biciu dzwonów, wprowadzono J. Em. ks. Kardynała - Legata procesjonalnie pod baldachimem do Bazyliki, u wejścia której powitali J. Em. ks. Kardynała przybyli dotychczas na Synod w liczbie 30-tu Biskupi Polscy. Podany przez O. Przeora Norberta Motylewskiego krzyż J. Em. ks. Kardynał - Legat ucałował, przyklekając, poczem wspaniałe, pełen majestatu orszak wkroczył do wnętrza Bazyliki. Chór Jasnogórski odepiewał: „Tu es Petrus”, przed wielkim ołtarzem na tronie zasiadł J. Em. ks. Kardynał - Legat, po stronie przeciwnej J. Em. ks. Kardynał Kakowski i J. Em. ks. Kardynał Hlond, dalej przedstawiciele władz oraz wszyscy Biskupi obrządku rzymsko-kat., grecko-kat. i ormiańskiego. Nawa Wielkiego kościoła, zapelniona przez dostojników duchownych i świeckich, miała wygląd pełen niezwykłego splendoru.

Po krótkich modłach, odprawionych przez O. Przeora Norberta Motylewskiego, ze stopni ołtarza J. Em. ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, wygłosił przemówienie, witając Legata Papieskiego w imieniu Episkopatu, zebranego na Synod Plenarny. W odpowiedzi J. Em. ks. Kardynał - Legat powitał Ich Eksc. ks. ks. Biskupów, jako braci swoich, którym przywiózł od Ojca św. Apostolskie Błogosławieństwo. Według zaleceń Ojca św., uzyskanych na audjencji, J. Em. ks. Kardynał - Legat wezwał do pracy na Synodzie dla chwały i polityki Polaków-katolików i Rzeczpospolitej Polskiej. — Od ołtarza J. Em. ks. Kardynał - Legat udzielił Apostolskiego Błogosławieństwa.

Z Wielkiego Kościoła J. Em. ks. Kardynał - Legat wraz z całym Episkopatem udał się do kaplicy Matki Boskiej, gdzie wysłuchał cichej mszy św., odprawionej przed Cudownym Obrazem przez J. E. ks. Biskupa Polowego W. P. Gawlinę. W międzyczasie na szczybie rozpoczęła się suma uroczysta, którą odprawił O. Polikarp Sawicki. Plac przedszczytowy zapelniony obrzyniem, liczące kilkadziesiąt

siat tysięcy głów rzesze wiernych na czele z wszystkimi chorągiewami kościelnymi i sztandarami. Przed kazaniem przybył na szczyt J. Em. ks. Kardynał Legat w towarzystwie kilku księży Biskupów, prowadzony przez Najdosławniejszego Arcypasterza diecezji częstochowskiej J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubinę, który przez megafony oznajmił wiernym, że oto mamy szczęście gościć wśród nas J. Em. ks. Kardynała Legata Magg'iego, Legata Papieskiego, przybył zaś na szczyt, aby pobłogosławił wiernych. Zgromadzone tłumy ukłękły, wówczas zaś J. Em. ks. Kardynał-Legat wyrzekł po polsku: „Kochani synowie! Ojciec św. podziwiał i błogosławił was”, potem udzielił Apostolskiego Błogosławieństwa, wznosząc w zakończeniu okrzyk po polsku: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!” oraz: „Niech żyje Polska!” — ze strony wielotysięcznych tłumów zerwały się potężnym chórem entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje Ojciec św.!” „Niech żyje ks. Kardynał-Legat Papieski!” Powiewały czapki, chustki, kapelusze. Żywiolowa manifestację zakończył J. Em. ks. Kardynał-Legat okrzykami: „Dowiedzenia, dowiedzenia!” — Zaintonowany hymn „Boże coś Polskę” odbił się potężnym echem o mury klasztoru.

Wspaniała uroczystość powitała została zakończona. Dostojni goście, utrudzeni daleką podróżą, udali się na wypocinek do przygotowanych apartamentów klasztornych, aby już jutro rozpocząć pracę na pierwszej konferencji.

Obrazy Synodu Plenarnego, jak wiadomo, rozpoczyna się we wtorek, dn. 25 b. m.

Na Jasnej Górze przeprowadziliśmy w rozmównicy p o g a w e d k e z komandorem szambelanem Giove i oficerem gwardii papieskiej hr. Ciotti. Goście wloscy, przybyli po raz pierwszy do Polski, wypytyują o Warszawę, interesuje ich nasz klimat, a dowiadzały się, że dzień dzisiejszy należy do chłodnych, stwierdzają, że jednak jest dość ciepło. Wypytyują o Częstochowę i przemysł miejscowy, wreszcie na nasze pytania oświadczają, że są zachwyceni Jasną Górą oraz, że z uroczystości powitania odnieśli jak „najlepsze wrażenia”, podkreślali przytem wielki udział i widoczną serdeczność mieszkańców Częstochowy.

— Świadczenia emerytalne pracowni ków umysłowych. Według ostatnich obliczeń, dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, z tytułu świadczeń emerytalnych pracowni ków umysłowych wypłacono w czerwcu r. b. 3.359.192 zł. Ogółem wypłacono renty 23.777 osobom, w tem 14.224 rent inwalidzkich i starczych oraz 7.512 wdowich i sierocych. Liczba zaopieczniających starczych, wdowich i sierocych wyniosła 2.041.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 24 na 25 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18.

**„Częstochowscy „agenci”**

na „gościnnych” występach w Sieradzu. Do Sieradza przybyło z Częstochowy trzech „agentów”: Szczepaniak Władysław, Szewczuk Mikołaj i Kostrzewski Stefan, którzy zostali spłoszeni w czasie plondrowania mieszkania Wieczorkiewiczowej.

Schwytanie takich ananasów wywołało w Sieradzu wielkie wrażenie, tembardziej, że są to ludzie młodzi, elegancko ubrani, zajmując się sprzedażą na raty rowerów, maszyn do szycia, radjoparatorów i t. p., lecz w gruncie rzeczy są to niebezpieczni złodzieje po kilkakroć karani.

W tezkach ich znaleziono młot, klucz, pilnikowy, wytrychów, łomów, a prócz tego znajdowały się kontrakty poszczególnych firm.

Kontrakty były zawierane jedynie dla tego, aby po otrzymaniu zadatku nie nadostać towaru.

Wszyscy wymienieni agenci wlamywanice zostali osadzeni w więzieniu w Sieradzu.

— Zaginięcie 13-letniego chłopca. Miarca Franciszek, zam. przy ul. Najświę. Marii Panny nr. 36 zameldował w policji, że w dniu 16 b. m. około godz. 15-iej, syn jego Antoni, lat 13, wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

— Pobicie kobiety. Grabowska Geno-

wela (ul. Najśw. Marii Panny 79) zameldowała w policji o pobiciu jej przez Mańkę Romaną, zam. w tymże domu.

— Do odebrania. W II-gim Komisariacie znajduje się do odebrania znaleziona parasolka damska.

— Kobiety nie bij narywet kwiatkiem. Wolna Stanisława, Sławy Rynek 12, zameldowała w policji o pobiciu jej przez Nowaka Mieczysława, zam. w tymże domu.

**Nożem w brzuch**

**Krwawe porachunki niedzielne.**

Piekarski Stefan, zam. przy ul. Starowej nr. 16 w czasie sprzeczki z Urbańskim Mieczysławem, zam. przy ul. Cichej nr. 3 — chwycił noż i zadał nim kilka ciosów przeciwnikowi w brzuch. Rannego w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

Smutnym to jest objawem, że Piekarski posiadał aż tak mały zasób siów, aby móc inaczej przekonać Urbańskiego o swej słuszności, a nie zapomocą noża.

— Kobieta pobita przez kobietę. Koldziejczyk Katarzyna, zam. przy ul. Jasnogórskiej nr. 31 zameldowała w policji o pobiciu jej przez Helenę Sobalą, zam. w tymże domu.

**Kronika sportowa**

**Zawody tenisowe.**

W niedzielę, dn. 23 b. m., odbyły się zawody tenisowe pomiędzy sekcją tenisową K. O. S. „Victoria”, a Piotrowskim Klubem Lawn-Tennisowym. Wygrała „Victoria” w stosunku 7:5.

Poszczególne gry daly następujące wyniki: Gra pojedyncza pań: Grabowska (P.) — Raciborska (V.) 3:6, 0:6; Bykowska (P.) — Schreiberówna (V.) 1:6, 2:6. Gra podwójna pań: Grzybowska i Bykowska (P.) — Raciborska — Schreiberówna (V.) 3:6, 7:5, 0:6. Gra mieszana: Grzybowska i Załucki (P.) — Raciborska i Barylski (V.) 1:6, 7:5, 0:6. Bykowska i Gawryszczak (P.) — Schreiberówna i Schreiber (V.) 6:4, 6:3. Gra pojedyncza panów: Pfeffer (P.) — Barylski (V.) 6:2, 6:4. Gawryszczak (P.) — Schreiber (V.) 3:6, 14:12, 3:6. Łuczycy (P.) — Lecoutre (V.) 6:4, 7:5. Bykowski (P.) — Ryzkowski (V.) 6:4, 6:2. Załucki (P.) — Dennenoff (V.) 6:1, 6:2. Dziechciński (P.) — Zerkiert (V.) 6:4, 1:6, 3:6. Gra podwójna panów: — Pfeffer i Łuczycy — Lecoutre i Schreiber 3:6, 6:4, 5:7.

**Skoda — Brygada 11:**

Mecz — przy bardzo dużej frekwencji publiczności — rozpoczyna Brygada i przez kilka minut ma widoczną przewagę. Przewagi tej jednak nie umie odpowiednio wykorzystać. Piłki, strzelane na bramkę Skody, nie trafiają, przechodząc bokiem lub górą.

Skoda przynajmniej odrazu ostrem tempem, jakie rozwinął atak Brygady — otrząsa się i sama przechodzi do ataku. Początkowo zmiana ta daje bezładną kopanię na środku boiska jak z jednej, tak i z drugiej strony.

Każdy z graczy uważał za stosowne przynajmniej raz chociaż kopnąć piłkę... a gdzie i w jakim celu — odnosiło się wrażenie, że to było im obojętne.

Z bezładnej tej gry wybija się pierwsza Skoda i ładnie podprowadza atak swój pod bramkę Brygady.

Jest to krytyczna 35 minuta. Świetnie rozstawieni gracze Skody, omijając obronę Brygady systemem „w” błyskawicznie strzelają przez Zbroję pierwszego gola.

Graczy Brygady nie peszy to, lecz nie do przeryw nie robią, aby wykonać choćby choć zmiany sytuacji.

Po przerwie następuje spokojniejszy w posunięciach atak Brygady, która przez dłuższy czas gości na połowie gości. Wreszcie Głogowski, który w międzyczasie obronę przeszedł do ataku — strzela w 26 minucie gola, wyrównując 1:1. Stan 1:1 powoduje zaangażowanie i tak nerwowo grających graczy i gra staje się brutalna, szczególnie ze strony Skody. Dochodzi do tego stopnia, że sędzia, zupełnie zresztą niesłusznie, za jakiegoś odezwanie się pod jego adresem usuwa z boiska stalowanego na polu karnem Zbroję, który był duszą napadu Skody.

Wypadek ten wpływa na powiększenie zdenerwowania. Skoda, w myśl powienia — „ani my, ani wy” blokuje bramkę, utrudniając lepiej już grającej Brygadzie osiągnięcie zwycięstwa.

Mecz kończy się wynikiem 1:1. Obie

**OSTATNIE WIADOMOŚCI**

**CHOLERA.**

Barcelona, 24.8. — Na froncie aragońskim wybuchła cholera. Wiadomość ta jest otoczona najwyższą tajemnicą i wszelkie komentarze są najsurowiej wzbronione.

**Bombardowanie Madrytu**

Sewilla, 24.8. — Eskadra samolotów powstałych poddała gwałtownemu bombardowaniu dzielnicę Madrytu, w których mieszczą się koszary milicji ludowej.

**WYPADEK SAMOCHODOWY „SZCZEPKA I TONKA”.**

Zakopane, 24.8. — W pobliżu Chabówki Koło Zakopanego uległ wypadkowi samochodowemu popularny artysta Polskiego Radia Kazimierz Wajda („Szczepko”), który wraz ze swym współtow-

arzyszem Vogelvängierem („Tońko”) jechał z Lwowa do Zakopanego. P. Wajda odniósł kontuzje. Zapowiedziany koncert popularnych artystów został odwołany.

**ŚWIETOKRADZTWO.**

Lwów, 24.8. — Do kościoła w Felicjentalu pod Strzymem zakradli się nieznani sprawcy i skradli 3 kielichy, monstrancję oraz relikwiarz, wszystko ze złota. Energicznie poszukiwania świętokradców trwają.

**Kupujcie tylko pocztówki wielobarwne**

**Piękno Jasnej Góry**

w akwareli art. - mal. T. Cieśliewskiego Księgarnia „Gońca Częstochowskiego”.

**16 wyroków śmierci w moskiewskim procesie**

Moskwa, 24.8. — Na posiedzeniu sądu wygłosiło swe ostatnie słowo 10 oskarżonych: Kamieniew, Zinowiew, Smirnow, Olberg, Berman-Jurin, Colman, Natan, Mojżesz Lurie, Ter-Waganjan i Fritz Dawid.

Wszystkie przemówienia były w tym samym tonie, duchu i stylu, co przemówienia poprzednich 6-ciu oskarżonych. Wszyscy wyrazili nietyklo skruczę za popełnione wobec rządu i partji winy, lecz w sposób niepojęty dla psychiki zachodnio-europejskiej szkalowali i mieszały z błotem własną działalność i odsadzali od czci i wiary swych przywódców, składając przytem czolobitne hołdy członkom rządu i partji, a przede wszystkim Stalinowi, na którego organizowali zamach.

Przemówienia głównych przywódców ruchu antystalinowskiego Kamieniewa i Zinowiewa również nie odbiegały od ogólnego tonu, nie mając nic wspólnego

jednak drużyny nie dały ze siebie tego, co powinny dać — dobrej gry. Chęci nie są jeszcze wszystkim.

Obecnie stan w tabeli przedstawia się następująco: Skoda 7 pkt., 13:10 st. br., ŁTGS, 6 pkt., 11:13 st. br., Brygada 5 pkt. 7:6 st. br., Unja 4 pkt. 10:13 st. br.

Czy więc Brygada wysunie się na czołowe miejsce przy takiej dyspozycji strażowej, jaką wykazała na własnym boisku w niedzielnym meczu, pokaże ostatni jej mecz z Unją.

Jak się dowiadujemy, w związku z nie szczególnym sędziowaniem meczu oraz z incydentami, zasłemi — Skoda ma złożyć protest.

Ruch, mimo porażki, nadal prowadzi. Niedziela rozpoczęła po urlopowej przerwie dalszą mióckę ligową. W kraju rozegrano 5 spotkań, które nie spowodowały wielkich zmian w tabeli, poza nieznacznymi przesunięciami. Padło parę sensacji.

Przedewszystkiem należy zanotować niespodziewaną i do tego wysoką porażkę Ruchu z ŁKS. 1:4 (1:1). Ruch, mimo przegranej, pozostaje nadal liderem tabeli.

Drugiej sensacji dostarczył rozegrany w Katowicach mecz pomiędzy Dębem a Pogonią, zakończony również niespodziewanym zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 3:1.

W Warszawie Warta pokonała stołeczną Legię 5:1. Poznaniacy mieli przez cały czas zdecydowaną przewagę, chociaż byli osłabieni brakiem swego najlepszego gracza, Szerfkiego. Legja utrzymała się zatem w dalszym ciągu na ostatnim miejscu.

W Świętochłowicach stołeczna Warszawianka zremisowała ze Śląskiem 1:1. Wreszcie w ostatnim meczu, w Krakowie, miejscowe rywalki Wista i Garbarnia osiągnęły również wynik nierozstrzygnięty 2:2.

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo ligi tabela A przedstawia się następująco:

	pkt.	gier	st. br.
1) Ruch	11	16:6	30:21
2) Wisa	11	14:8	16:12
3) Garbarnia	11	13:9	16:13
4) Ł. K. S.	11	11:11	27:23
5) Pogoń	11	11:11	21:18
6) Warszawianka	11	11:11	17:18
7) Warta	11	10:12	26:31
8) Dęb	11	10:12	19:28
9) Śląsk	11	8:14	18:18
10) Legja	11	6:16	18:21

z godnością ludzka, a nawet odznaczały się bardziej silnymi akcentami samobiczowania i samoopływania.

Kamieniew przyznał się do współdziałania z Gestapo.

**Wyrok**

Moskwa, 24.8. — Ub. nocy został ogłoszony wyrok wojennego kolegium najwyższego sądu Z. S. R. R. w sprawie terrorystycznego centrum trockistowsko - zinowiewowskiego.

Na mocy tego wyroku wszyscy oskarżeni w liczbie 16-tu z Zinowiewem i Kamieniewem na czele skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Pozatem wojenne kolegium najwyższego sądu ZSRR. postanowiło: przebywającego zagranicą Trockiego i Siedowa, w razie powlania się ich na terytorium Związku, aresztować i oddać pod sąd.

**WIECEJ TAKICH LUDZI.**

Uderza nas ostatnio duże ożywienie, jakie wykazują niektóre firmy polskie. Typ polskiego kupca kalkulatorów uczerwie i rzetelnie — to objaw dla życia kupieckiego nader zabawnym: — Fabryka świec „POLO” w Warszawie w. Hr. Hawliczek jest właśnie przykładem podziwu jednolitości. — Ostatnio obok wielu znanych jej artykułów ukazały się na rynku lampyona grobkowe. Przystępna cena, produkt chrześcijańskiego przedsiębiorstwa i prac rak polskiego robotnika — oto czemu należy przyklasnąć.

**STUPROCENTOWY MEZCZYZNA.**

szuka wokół siebie ponętnej kobiety, tj. takiej, która obdarzona byłaby przedewszystkiem cera świeża, delikatna, aksaminie gładka — lednem słowem taka, jaką pragnęliby się pocałować odrzemu. — Trochę pudru FORVIL CINQ FLEURS potrafi właśnie dokonać takiego cudu i w oka mgnienia zmienić cerę szara i ułką na pożądaną: pełną uroczego koloru młodoci i pachnąca jednocześnie, jak wianzanka świeżych kwiatów, którą składają się w sumie na słynny na całym świecie zapach PIECIU KWIATÓW — FORVIL CINQ FLEURS, PARIS.

**PRZYJMIE SIĘ**

na stancję przy rodzinie uczni i utrzymaniem lub bez. Opieką troskliwą zapewniona, ul. Lublińska nr. 4-6, — sklep.

**CHCĘ KUPIĆ**

okazyjnie maszynę do pisania. Wiadomość Redziny, plebanja, ks. Maślankiewicz.

**PODAJE SIĘ**

do publicznej wiadomości, że za weksle, jako wystawca, lub żyrowana na moje nazwisko, nie odpowiadam. Jan Maślanka.

**SALA**

pokój, trzy pokoje z kuchnią, z wygodami, od zaraz do wynajęcia — ul. Jasnogórka nr. 59.

**DO WYDZIAWANIA**

na kilka lat około 6 mórg ziemi i łąk. Wiadomość ul. Ogładowa nr. 53. 2698

**AKUSZERKA**

L. Dobosz — przeprowadziła się z ul. Mirowskiej nr. 61 na ul. Rynek Warszawski nr. 12 — po akuszerce Siedleckiej.

**ZGUBIONO**

portfel z dwudziema imię Adam Epcanicki, gm. Dłhowieć Brzezka Uprząsra się z zwrócić za wnoszeniem do ul. Jasnogórka nr. 33, Sklepu „Gońca” II Aleja, parter, przy Kilińskiego: ja nr. 26. 2355

**Czystość**  
Częstochowa,  
ul. N. M. Panny 52.

**DO WYNAJĘCIA**  
dwa frontowe pokoje, oraz dwa sklepy, Aleja Wolności nr. 33. 2677

**DOM**  
nowy 6 ubikacji — do sprzedania, ul. Ułanska nr. 4 (Stradom). 2730

**POTRZEBNA**  
uczciwa dziewczyna do dzieci oraz podczytna stolarki. Rynek Wieluński nr. 16. 2352

**SZKOŁA TANCÓW**  
baletm. Kostockiego — ul. Waszyngtona nr. 6, dziś, w poniedziałek, 1-sza lekcja L-go kursu o 7-mej wiecz. Zapisy codziennie, w czwartek praktyczna o 8-mej w.

**WSZECHSWIATOWEJ**  
sławy chiromantki z Hipsanji przepowiada zdu miewając przeszłość i przyszłość. Przyjmuje od 9 rano do 9 wiecz. ul. Jasnogórka nr. 33, Sklepu „Gońca” II Aleja, parter, przy Kilińskiego: ja nr. 26. 2355

# Z KRAJU

(—) **Powstaje kąpielisko nadmorskie.** Z Gdyni donoszą: Nasz szczyplny pas wybrzeża morskiego zostaje coraz bardziej racjonalnie wykorzystany. Oto ostatnio w nadmorskiej osadzie rybackiej Dębki tuż przy granicy niemieckiej bo w odległości zaledwie 500 metrów, powstaje nowoczesne kąpielisko. Dobre położenie i dojazd każe wróżyć temu kąpielisku dużą przyszłość.

(—) **Walka z pornografią.** Władze policyjne przeprowadzają ścisłą rewizję w księgarniach i antykwariach warszawskich, zwłaszcza na ulicach S-to Krzyskiej i Zamenhoffa, konfiskując licznym wydawnictwom pornograficzne. Okazało się, że księgarnie te obficie były zaopatrzone w książki o treści pornograficznej, które sprzedawano obok książek szkolnych.

(—) **Krwawa tragedia małżeńska.** — W miejscowości Biedry pod Bielskiem rozegrała się wstrząsająca tragedia małżeńska. Mieszkaniec tej miejscowości, Stanisław Palowski, na tle zazdrości wszczął ze swą żoną kłótnię, podczas której dobył rewolweru i dwoma strzałami ciężko zranił żonę, a następnie cztery krotnie strzelił do siebie i zmarł wskutek odniesionych ran. Zwłoki denata pozostawiono do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Palowska zaś w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Bielsku.

## Napad komunistów na pocztę dla zasilenia fundusów partyjnych.

Do Izby II karnej Sądu Najwyższego wpłynęły akta sensacyjnej sprawy o napad na ambulanś pocztowy zorganizowany przez komunistów. W m. październiku 1934 r. dokonano napadu na ambulanś pocztowy w Brzeszcu nad Bugiem, z którego zabrano w całości 2000 zł. Strażników 2.030 zł. gotówką i dwa worki korespondencji. W czasie obrony ambulanś przed napadem 2-ch strażników pocztowych odniosło ciężkie rany. W wyniku zmuszonego dochodzenia władz sądowo-sledczych sprawców napadu ujęto. Byli nimi Stefan Siliniec, Dawid Skorina, Jan Rymowicz i F. Wiszuk, z zawodu robotnicy. W Sądzie okręgowym oskarżeni przyznali się do winy, podając, że napadu na ambulanś dokonali z pobudek ideowych, dla zasilenia funduszy partii komunistycznej. Sąd I-ej instancji skazał Silina na 15 lat ciężkiego więzienia, a 3-ch jego towarzyszy na kary

do 10 lat więzienia. Sąd Apelacyjny w Wilnie podniósł wymiar kary, skazując Silinika na karę śmierci, zaś współników jego w napadzie na ambulanś na kary do 12 lat więzienia. Od wyroku tego obrońcy oskarżonych wnieśli skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Rozprawę o napad na ambulanś pocztowy wyznaczono na dzień 24 września rb.

(—) **Wisielec w domu nowożeńców.** Z Warszawy donoszą: W Otwocku odbył się ślub córki kupca warszawskiego, Sabiny Glasman.

Kiedy młoda para wróciła z gośćmi do domu na ucztę weselną, zastano wiszącego na haku, przytwierdzonym do sufitu, młodzieńca.

Jak się okazało, był to odpalony konkurent Glasmanówny, Henoch Lipiński, który na wieść, że jego ukochana wyszła za innego, wtargnął do jej mieszkania i powiesił się.

## Sprytni aferzyści

naciągali naiwnych na 70.000 zł.

Policja schwytała parę zuchwałych aferzystów, która dokonywały różnych naciągów na terenie stolicy, usiłowała zbiec do Niemiec. Aferzystów aresztowano w Zbąszyniu i przewieziono do więzienia w Poznaniu. Są to małżonkowie Anna i Franciszek Kretkowie.

Celem zdobycia majątku wynajęli oni w Warszawie przy ul. Koziej dość duży lokal, gdzie postanowili urządzić restaurację „Indria”. Ponieważ przerobienie lokalu tego było dość kosztowne, Kretko

wie zaangażowali kilku rzemieślników na specjalnych umowach. W międzyczasie angażował kelnerów, dwie orkiestry buchaltera, szatniarzy i t. d., pobierając sobie kauce. Jednocześnie zakupili na wszelkie i czeki dużą ilość szkła, porcelany, nakryć i innych sprzętów, stołowych i kuchennych. Nowozaangażowani pracownicy nie mogąc oczekiwać się otwarcia lokalu, zażądali zwrotu wpłaconych sum. W międzyczasie pierwsze weksle wystawione kupcom poszły do protestu. Okazało się również, że aferzyści natychmiast po dokonaniu transakcji, sprzedawali nabyte przedmioty za dwukrotnie niższą cenę od ceny kosztów.

Straty poniesione przez firmy i pracowników wynoszą około 70.000 zł.

(—) **Nagły zgon w pociągu.** Z Warszawy donoszą: W pociągu przybyłym ze Stąporków na dworzec Główny zastał nagle i wkrótce zmarł 67-letni Mikołaj Pizel, profesor muzyki, obywatel angielski, który powracał do Londynu. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek ataku sercowego. Zwłoki zabezpieczono w wagonie do czasu decyzji władz sądowo-sledczych.



Do nabycia w składzie apt. Z. ORLOWSKIEGO Czeszochowa, Aleja 29.

# Cała palestra Sosnowca

BRONI ADW. HOFFMOKL - OSTROWSKIEGO.

Sprawa adwokata Zygmunta Hoffmoka-Ostrowskiego, skazanego przez sąd grodzki w Warszawie na trzy miesiące więzienia, z pozabawieniem praktyki na lat 10, za obrazę rządu, rozpatrywana będzie w apelacji dopiero przy końcu września b. r.

Na sejście gospodarczej sądu grodzkiego w Sosnowcu rozpatrywano podanie adwokata Hoffmoka-Ostrowskiego (ojca), a przekazanie jego sprawy o obrazę sądu, na tle złożenia skargi apelacyjnej, w procesie truciciela Grzeszolskiego, do sądu warszawskiego. Adwokat Hoffmoki-Ostrowski motywuje swój wniosek tem, że koledy sędziowie nie mogą wydać bezstronnego wyroku, w sprawie o obrazę sądu tegoż samego okręgu.

Pozatem zabiega on o powołanie do

sprawy biegłych, w osobach: prezesa Sądu Najwyższego Rzymowskiego, sekretarza komisji kodyfikacyjnej prof. Rappaporta i członka Akademii Umiejętności prof. Nycza dla stwierdzenia, czy wogóle miała miejsce obraza sądu w treści depeszy, nadesłanej do sądu okręgowego w Sosnowcu. Podanie to sąd grodzki oddalił i postanowił sprawę rozpatrzyć w Sosnowcu w dniu 25 b. m.

Donoszą, że do obrony adwokata Hoffmoka-Ostrowskiego zgłosiła się w Sosnowcu cała miejscowa palestra, w liczbie 37 adwokatów. Wśród nich znajduje się między innymi dr. Pawełek, który w procesie Grzeszolskiego występował, jako przeciwnik tym razem oskarżonego adwokata.

(—) **Zastrzelenie złoicyńcy.** Dwaj policjanci z posterunku Jelna, w pow. fańcuckim, spotkali o godz. 2.45 w nocy Antoniego Żurawę i Feliksa Kiełbowicza, mieszkańców teje wsi, którzy wracali z łupem, po okradzeniu mieszkania Emilii Zołek w Łukowej tegoż powiatu. Kiełbowicza ujęto natychmiast. Żurawa przelazł przez dach i rzucił się do ucieczki. Policjant wezwał go do zatrzymania się, a gdy nie usłuchał, strzelił z rewolweru. Żurawa, trafiony w tył głowy, poniósł śmierć na miejscu. Zabity był poszukiwany przez władze za wiele przestępstw.

## Podrabiane maszyny do szycia sprzedawali oszuści naiwnym wieśniakom.

W Warszawie i w kilku większych miastach Polski jacyś agenci sprzedawali od dłuższego czasu maszyny do szycia firmy „Singer” na dogodnych warunkach. Ceny były tak niskie, że w niektórych wypadkach sięgały zaledwie 50 proc. ceny fabrycznej.

Przed kilku dniami w Warszawie dokonano kradzieży maszyn do szycia firmy „Singer”. Podczas rewizji przeprowadzonej w warsztacie mechanicznym Mózka Rozenberga przy ul. Zamenhoffa nr. 26 znaleziono 38 maszyn do szycia zupełnie nowych.

Okazało się, że były to maszyny przeznaczone na szmela, które po odlakierowaniu, odbiciu znaku fabrycznego marki „Singer” i pobieżnym remoncie, rzucano na rynek jako nowe.

Jak ustalono, Rozenberg wraz ze współpracownikami skupował stare maszyny, przeznaczone na rozbiórkę, jak również maszyny, pochodzące z kradzieży.

Straty firmy „Singer” wynoszą 20,000 złotych.

Policja prowadzi dochodzenie celem całkowitej likwidacji szajki fałszerzy.

(—) **Ukarani „hataśliwcy” nocni.** — Z Warszawy donoszą: Starostwo grodzkie prasko-warszawskie przeprowadziło w ub. wtorek o godz. 11-ej wiecz. lot na inspekcję w celu sprawdzenia, czy przy otwartych oknach grają radioamatorzy na głośnikach.

W wyniku inspekcji, skazało za powyższe wykroczenie, zakłócające spokój nocy, starostwo grodzkie po 10 zł. grzywny: Antoniego Saulewicza i Jana Pruszkowskiego (Podskarbińska 4) oraz Annę Rybak i Stefanję Krupowicz (Kowalska 70).

WALERJA ŻURAWSKA.

# RAMIĘ SEMAFORU

Powieść współczesna w życiu kolejarzy.

— Ograniczyć się — powadam — przewała Stawska — ograniczyć. Niema trzy razy na dzień zjeść — zjeść dwa i to gorzej a rachować i przystosowywać się do budżetu, bo arytmetyka jest nieubлагana.

— Ależ Iruniu — wtrąciła Ewa — iam przecież choroba.

— Gdyby oddkładali co miesiąc pięć złotych, przez sześć lat byłaby już pokazała sumka.

— Ale z czego, z czego — zawołał Rolski — dziecko nieraz siedzi dwa tygodnie w domu, czekając do pierwszego, aż mu o cieć buty kupi... czy tu o zbieraniu kapitału może być mowa.

— No, widzisz, jak my — zaczęła pani Irena.

— No, wy, wy — przerwał Rolski — umiecie dusić i z kamienia... specjalne zdolności... a i rodzina mniejsza i posada lepsza. Nie masz się znowu czem przechwalać...

— Pozwól mój drogi — obraziła się Stawska...

— Ale Rolski nie chciał słuchać.

— Do diabła — sarknął złośliwie — do brze komu rady dawać, jak się ma rozgrać, jak samemu w plecy ciepło.

— Wyprasam sobie — zaczęła podnieconym tonem pani Irena.

Rolski schwył się leżącą na stole czapkę i w milczeniu, trzaskającymi drzwiami, wybiegł z pokoju... Przez chwilę słychać było jego gwałtowne, szybkie kroki.

— Ależ ten Wittek, to skończony cham — zawołała obrażona Stawska.

— No tak, ordynarnie postąpił, ale znasz go, to taki nerwus... serce ma dobre przejmie się cudzą niedolą.

— Więcej niż swoją... zauważyła Irena.

naczenie pani Irena — gdyby dbał tak o swoje, jak o cudze, byłoby ci pewno lepiej. Ewa milczała zwrzona grubianstwem męża względem siostry.

— Gdzie jaki wieniec kupić umarłemu, gdzie jaki pochód urządzić — ciągnęła dalej pani Irena — gdzie jakie zebrania, posiedzenia, komitety, składki, zabawy, przedstawienia amatorskie — to twoi Witk pierwszy, w domu miejsca nie zagrzeje, lata tak warjat, wszędzie go pełno... no i przez to latanie niejedna złotówka wyleci...

— Och, już ty nie masz za grosz energii. Ewa zamiast odpowiedzieć, westchnęła.

— A gdzie jest Ludka — zapytała pani Irena, podnosząc się z krzesła.

— W ogrodzie pewno.

— Naturalnie z chłopcem... Ach Ewuniu, wierz mi, nikt ci nie jest tak żywcł wy, jak rodzona siostra... cóż, kiedy ty rad moich nie chcesz słuchać... Pozwalasz dziewczynie durzyć się w chłopaku, który jest jeszcze ni to, ni owo... Rozumiem, gdy ty się nią zająć człowiek na stanowisku, naprzykład Rawicz...

— Ewa drgnęła.

— To rozumiem... byłby jakiś sens, mogłaby wyjść za mąż i to dobrze...

— Ależ, Iruniu, to dziecko jeszcze — szepnęła Ewa.

— Dziecko — zaśmiała się drwiąco pani Irena — siedemnastce skończyła i dziecko... Ale ty wolisz otaczać opieką inne osoby... Jak tak będziesz robić to w przyszłości każda partię dla Ludki sprzątnie ci z przed nosa jakąś pannicę...

— Nonsensy prawisz — przerwała zdenerwowana Ewa.

— Wcale nie, moja droga — oburzyła się pani Irena — mało to ja widziałam, jak spacerował po wieczorach z tą siostrzenicą Jankowskiej... O mądra baba... Taki inżynier na stanowisku w dziesiętych czasach to piękna partja. Zobaczysz, że się pobiora... Nie mój by ci było, żeby twojej córce przypadł taki los.

— Ewa pobałdła z bólu.

— Małżeństwo niech kojarzy Bóg i miłość, a nie ludzie.

— Otóż to deklamacja, deklamacja...

— No, nie przerobię cię Ewuniu — rzekła pani Irena, całując siostrę... Dowiedzenia, lecę za sprawunkami, wpadłam tylko chwilę, a Witkowi powiedz, że jak mnie nie przeprosi, więcej do was nie przyjdę.

— O nie mów tego — zawołała Ewa.

— I jeszcze jedno ci powiem — dołała pani Irena, naciągając skórkowe rękawiczki, że i ludzom nie podoba się już to przesiadywanie Ludki z młodym Ottarzewskim w ogrodzie... Zwróc na to uwagę!

— Po wyjściu siostry Ewę rozbolała głowa, położyła się w salonie na otomonie, chcąc trochę wypocząć.

— Po chwili ktoś zapukał leciutko. Weszła Ludka opalona z rumieńcami na twarzy, w jasnej, leńiej sukience wyglądała, jak świeżo rozkwitły polny kwiat.

— Jaka ona jest ładna — przemknęło Ewie w myśl.

— Chodź tu, usiądź, moje dziecko, chcę z tobą pomówić — odezwała się łagodnie. Ten poważny wstęp zaniepokoił dziewczynę.

— O ciocia była, pewno jakie morały — rzekła z niechęcią.

Ewa posadziła córkę obok siebie i objęła ją ramieniem. Szorstką dziewczynę poddała się pieszczocie z lekkim ociąganiem.

— Moja córciuu kochana — zaczęła swobodnie Ewa, gładząc ciemne bujne włosy Ludki — już dorastas, siedemnastce lat, to nie żarty, ja w twoim wieku byłam już mężatką...

— To wcale nie było mądre — przerwała dziewczyna.

— Masz rację kochanie... cóż kiedy to były inne czasy.

— Ja nie wyszłambym tak młodo za mąż — zapewniła poważnie.

— Nigdybym ci tego nie życzyła — zaczęła Ewa — ale nie o tem chcę mówić. Widzisz młodość ma swoje prawa, ja to

dobrze rozumiem, dlatego cieszę się, jak sobie potaniczysz, zabawisz się... porzalam ci nawet wyjść na spacer z Jurkiem i do koleżanek... bo wierzę, że moja córka nie nadużyje mego zaufania i zachowa się zawsze godnie i taktownie.

— Ach, mamusiu, może mamusia być pewną — zawołała z przejęciem Ludka — prawda, ja często idę na spacer z Jurkiem ale żebyś wiedziała, jaki to jest poważny chłopiec, jaki grzeszcy. On by nigdy nie pozwolił sobie na jakiś niestosowny żarcik jak inni chłopcy.

— Zapewne, moje dziecko... I dlatego może go wyróżniaś z pośród innych. I to warzystwo jego jest ci najmlsze.

Ludka sponsowała.

— Tak, mamusiu, ja go bardzo lubię — szepnęła, spuszczać oczy — czy to co złego?

Ewa udała, że nie zauważyła płomiennej łuny na twarzy córki i ciągnęła dalej swobodnie:

— To zupełnie naturalne w twoim wieku, taka sympatja... Tylko nie chciałabym żebyś tak wszystkiemu wierzyla, bo chłopcy, to są chłopcy... To co powie tobie dzisiaj, jutro powtórzy drugiej, pojutrze trzeci, a dziewczynki są bardzo naiwne: jak tylko chłopiec której powie, że ma ładne oczy, że o niej tylko myśli, gotowa uwierzyć... A to się często mówi, of, tak, żeby coś powiedzieć.

— Ach, mamusiu, Jurek nie taki — za protestowała gorąco Ludka — to taki przy charakter, onby się nie splamił kłamstwem. Ja mu tak wierzę!

— Wierzysz mu — usmiechnęła się boleśnie matka. — I cóż on ci mówi takiego, w co ty wierzysz? — dołała znakiem.

Ludka zmieszała się chwilę, ale później hardo podniosła głowę i spojrzała na Ewę.

— Mogę ci wszystko powiedzieć, mamusiu, to nie jest złe, sama osądziła, ty mi przyjeżdżał kochany — i zaczęła ręce na szyję matce



# Pięciokrotne obniżenie ceny

paszportu zagranicznego.

W „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych i ministrem skarbu w sprawie wykonania ustawy o paszportach.

Osoby, ubiegające się o paszport zwyczajny powinny przedłożyć poświadczanie zamieszkania w okręgu władzy, u której złożono podanie o paszport oraz udowodnić swą tożsamość i obywatelstwo polskie.

Osoby, wyjeżdżające zagranicę w celach emigracyjnych, powinny prócz wyżej wspomnianych dokumentów przedstawić zaświadczenie, wydane w myśl art. 6 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 11 października 1927 r. o emigracji. Paszport zwyczajny z jednomiesięcz-

nym terminem ważności, z wyjątkiem przypadków, określonych w art. 13 ust. 1 ustawy o paszportach podlega opłacie w wysokości 30 zł. Taką samą opłatę pobiera się za każdy następny miesięczny okres ważności paszportu.

W przypadkach wystawienia paszportu zbiorowego każda osoba, wpisana do takiego paszportu, obowiązana jest uścić opłatę w wysokości 25 zł. za miesięczny okres ważności, z wyjątkiem, niemiążących ukończonych 13 lat.

Przedłużenie ważności paszportu wyjątkowego jest równoznaczne z wystawieniem nowego paszportu i podlega opłatom, przewidzianym w niniejszym rozporządzeniu.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 20 b. m.

**NOWA PISOWNIA  
MAPKI HISZPANJI  
Papier CELLOPHAN I PERGAMIN  
do sioł  
do nabycia  
w Księgarni i Sklepie „Gońca“**

## Rozbudowa Gdyni

Według danych referatu statystycznego Komisariatu Rządu w Gdyni, w drugim kwartale r. b. ukończono w Gdyni ogółem 126 nowych budynków, w tem 28 stałych i 98 prowizorycznych; w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego ukończono o 42 budynki więcej, przyczem liczba ukończonych budynków stałych zmniejszyła się o 5, liczba zaś ukończonych budynków prowizorycznych wzrosła o 47.

W tym samym okresie rozpoczęto budowę 209 budynków, t. j. o 70 więcej, niż w tym samym okresie roku ub. Liczba rozpoczętych budynków stałych wynosi 78 (o 18 mniej, niż w roku ub.), liczba rozpoczętych budynków prowizorycznych — 131 (o 88 więcej).

## Życie i sądy

**Czy niezdolność pracownika do wykonywania powierzonej mu pracy przez więcej niż 3 miesiące uzasadnia niezwłoczne rozwiązanie umowy przez pracodawcę.**

Pan Eugeniusz K., pracownik firmy F. i S-ka w Lublinie, przeszedł ciężką chorobę po której pozostało mu trwale niedomaganie, w postaci drżenia rąk. W tych warunkach okazało się, że p. E. K. nie może nadal w należyty sposób wykonywać powierzonych mu funkcji buchaltera i, po kilku miesiącach ciągłych spychy i nieporozumień, został wydalony z posady bez odszkodowania. W liście zwalniającym pracownika firma powołała się na przepis art. 32 lit. b. Rozp. o pracy pracowników umysłowych, który głosi, że w razie niestawienia się pracownika do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby w ciągu więcej niż trzech miesięcy, pracodawcy służy prawo niezwłocznego rozwiązania umowy. Pracownik wystąpił do sądu i twierdził, że cytowany artykuł nie może mieć do niego zastosowania, bowiem stawał się regularnie do pracy. Sąd Najwyższy, który tę sprawę rozpatrywał, orzekł, iż pracodawca w art. 32 lit. b. miał na względzie nie sam fakt niestawienia się do pracy, lecz w ogóle niezdolność pracownika, do wykonania swych obowiązków, z powodu nieszczęśliwego wypadku lub choroby, trwającej dłużej niż trzy miesiące. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy oddalił kasację pracownika (S. N. C. I. 498/35).

**Czy zlecenie pracownikowi umysłowemu wykonania pracy fizycznej stanowi przyczynę niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę z winy pracodawcy.**

Kurt W. skarżył właścicielkę firmy Gl. w Krakowie o to, że nakazuje mu wykonywanie pracy o charakterze wybitnie fizycznym, tem samem zmusiła go do na tymczasowego rozwiązania stosunku pracy i domaganie się trzymiesięcznego odszkodowania. Sprawa przeszła przez wszystkie instancje i znalazła się w Sądzie Najwyższym, który orzekł, że zapa-

trywania dwóch niższych sądów oddalające powództwo Kurta W. były zgodne z prawem. Pozwany bowiem jako pracujący w sklepie, mimo, że był zatrudniony jako pracownik umysłowy, z natury rzeczy miał obowiązek wykonywania pewnych prac fizycznych, jak układanie towaru na półkach, zdejmowanie z półek, pakowanie i t. p. W przedsiębiorstwie handlowym, jak stwierdza Sąd Najwyższy, pracownicy nie mogą być używani wyłącznie do wykonywania czynności umysłowych, gdyż taki podział i odgraniczenie czynności fizycznych od umysłowych nie dąłoby się przeprowadzić, albowiem inaczej przy każdym pracowniku umysłowym trzeba było utrzymywać pracowników fizycznych, co jest nie do pomysłenia. (C II 1840/35).

## Afera łapownicza przed sądem.

Katowice. — Przed katowickim trybunałem sądu okr. rozpoczęła się pierwsza sprawa z cyklu głośnych afer łapowniczych, wykrytych niedawno na terenie prokuratury sądu okr. Na ławie oskarżonych zasiadł 45-letni sekretarz prokuratury sądu okr. Paweł Rygielski i 22-letni bezpłatny praktykant sądowy Ernest Langer oraz 33-letni kupiec myślowicki Michał Iwański.

Z początkiem r. 1934 wygotowano w prokuraturze sądu okr. w Katowicach akt oskarżenia przeciw Michałowi Iwańskiemu z Myślowic, zarzucający mu fałszowanie kwitów urzędu skarbowego.

Rygielski namówił bezpłatnego praktykanta sądowego Langiera do ukrycia aktu Iwańskiego aż do czasu wyjścia usta-

wy amnestyjnej. W ten sposób akta przelewały w szufladzie biurka Langiera od sierpnia 1935 do wyjścia wspomnianej ustawy. Langiel otrzymał od Rygielskiego za przechowanie akt 40 złotych.

Gdy sprawa Iwańskiego została umorzona, Rygielski postanowił zarobić jeszcze kilkadziesiąt złotych i w tym celu polecił Langierowi ponownie akta Iwańskiego ukryć, przy równoczesnym niewysyłaniu zawiadomienia o umorzeniu. Następnie Rygielski zażądał od Iwańskiego za ostateczne zatłwienie sprawy 500 zł. Do czasu ujawnienia afery Rygielski zdążył zainkasować 160 zł.

Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: osk. Rygielski na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, osk. Langier na 3 miesiące aresztu, a osk. Iwański uwolniony od winy i kary.

## Moszek Herszkowicz sprzedaje skradzione obligacje.

Sosnowiec. — Policja sosnowiecka u-nieszkodliwiła ostatnio szajkę kombinatorów, trudniących się sprzedażą kradzionych obligacji pożyczkowych.

W ubiegły wtorek zatrzymano został w Sosnowcu Moszek Herszkowicz, który w oddziale Banku Polskiego usiłował sprzedać 5 obligacji pożyczki dolarowej, pochodzących z kradzieży, dokonanej w Warszawie. Niezwłocznie wydział śledczy w Sosnowcu rozpoczął energiczne śledztwo, które doprowadziło do ujęcia 7-miu osób, zamieszanych w tę sprawę. M. in. zatrzymano został Izrael Feder, złotnik z zawodu, zam. w Sosnowcu przy ul. Targowej nr. 8. W czasie rewizji w mieszkaniu Feder a policja dokonała sensacyjnego odkrycia. Znalezione tam większą ilość srebrnych i złotych przedmiotów w postaci nakryć stołowych, lichtarzy, kielichów. Znalezione dalej 6 damskich srebrnych torebek, kilka sznurów pereł, złote medaljony i łancuski, 5 złotych damskich zegarków oraz kilka-nastie mechanizmów zegarkowych, od których koperty zostały prawdopodobnie przetopione. Wszystkie znalezione w mieszkaniu Feder a rzeczy pochodzący niewątpliwie z kradzieży.

Policja prowadzi dalsze dochodzenia.



## Rząd madrycki pod kontrolą komunistów

Lizbona.—Od pewnego bezwzględnie wiarygodnego informatora, który przyjechał do Lizbony, otrzymano następujące sprawozdanie o sytuacji w Madrycie:

Rząd Girala istnieje jeszcze tylko z imienia. W rzeczywistości jednak rząd pod kontrolą bolszewickich i anarchistycznych elementów. W różnych ministerstwach utworzono już całkiem otwarcie rewolucyjne komitety kontrolne, które dokładne śledzą agendy rządu. W ten sposób rząd utracił całkowicie swobodę decyzji.

Świadczą o tem także odbywające się co noc mordy na osobach o przekłaniach pravicowych, dokonywane przeważnie przez anarchistycznych żołnierzy milicji. Mordom nie mogą zapobiec dekrety rządowe, jak np. dekret, zabraniający stróżom otwierania bram domów po godzinie 23, albo dekret przewidujący, że rewizji mogą dokonywać tylko urzędnicy policji porządkowej.

Dekret obchodzą ekstremiści w ten sposób, że przebijają się za urzędników policyjnych.

W pobliżu madryckiego dworca południowego zastrzelono 200 jeńców powstańców, przywiezionych z Andaluzyi. Żołnierze ginęli z okrzykiem: „Niech żyje Hiszpanja“ na ustach.

Pewien milicjant, którego wbrew

jego woli zatrzymano na froncie koło Samosierry przez 17 dni, opowiada, że w górach panuje noca dotkliwie zimno, przed którym trudno jest ochronić się. Koce dane żołnierzom w niedostatecznej ilości tak, że żołnierze kradną je sobie wzajemnie. Wielu żołnierzy idzie z tego powodu do walki z koczem zawiązanym dokoła szyi.

Powstańcy są tak dobrze oszańcowani, że czerwoni nie widzą żadnego celu dla swych strzałów. W chwili na tomiast, gdy milicja opuszcza schrony i przechodzi do ataku, dostaje się w morderczy ogień, z którego mało kto uchodzi z życiem.

Uderzającym jest natomiast, że powstańcy oszczędzają urzędników policyjnych, — którzy przeważnie niedobrowolnie walczą w szeregach rządowych. W ostatnich dniach przeszło 200 urzędników guardia de asalto i guardia civil zbiegło do powstańców. Pozycy powstańców w górach Samosierra nie można zdobyć środkami militarnymi, jakie wojska rządowe mają do dyspozycji; w najlepszym razie możnaby tego dokonać za rok, o ile przeciwnikowi nie wyczerpałyby się do tego czasu środki żywności. Żołnierzy zakończył swe opowiadanie oświadczeniem, że ma obecnie dwa dni urlopu, po upływie którego musi powrócić na front



## Grzybek szkodliwy a jednak korzystny

Mamy w Polsce wiele gatunków grzybów szkodliwych, trujących, występujących przeważnie w lasach. Niektóre z nich bywają używane dla celów przemysłowych, jak grzybek posożyt, powszechnie nazywany sporyszem.

Sporysz (Claviceps purpurea) najczęściej występuje w kłosach żyta. Objaczej pojawia się w lata słotne z wlaszcza na polach źle uprawionych, przedewszystkiem pieszczystych. Zauważyć się daje w czerwcu, a do największych rozmiarów dochodzi w czasie dojrzenia zboża, w lipcu. Ma on postać fiołkowo-czarnego różka lub bardzo powiększonego ziarna żyta.

Rozwój sporyszu jest bardzo dziwny i skomplikowany. Różek (przetwornik sporyszu) opada przy żniwie i tu czeka wiosny. Z wiosną wytwarza grzybkowate mazużki z czerwonymi łebkami. Czerwona barwa mazużek zwabia owady, które kruszą je, roznoszą je na kwitnące żyto i w ten sposób zarażają młode kwiaty. Kwitnące żyto wydziela żółtawą, słodkawą o niezbyt przyjemnym smaku ciecz, zwaną „miodem żytnim“, albo też „maną“. Na tej cieczy zarodniki sporyszu kiełkują i wydają nowe zarodniki. Owady zlizujące tę słodką ciecz roznoszą grzyby na inne kwiaty żyta i w ten sposób rozszerzają ten pasożyt. Pasożyt dostawczy się do zarodka ziarna żyta zaczyna go toczyć wyrastając szybko jego kosztem, rozsadza „pięty kwiat“ i wraста w rózek na miejscu ziarna zboża.

Sporysz jest silną trucizną. Domieszka jego w zbożu jest niebezpieczna dla zdrowia ludzkiego i zwierzęcego. Zmielony ze zbożem i spożyty powoduje poronienia u kobiet i zwierząt.

Mimo swoich gwałtownie trujących właściwości daje sporysz nieocenioną po moc ludzom. Odpowiednio przerobiony daje środek leczniczy bardzo ważny i o dużym zastosowaniu. Używany jest w całym świecie. Należy tępic sporysz przez pilnie zbieranie go z kłosów żyta żyta w czasie żniwa, albo też wybieranie ze zboża już wymłóconego, jednak nie wyrzucać.

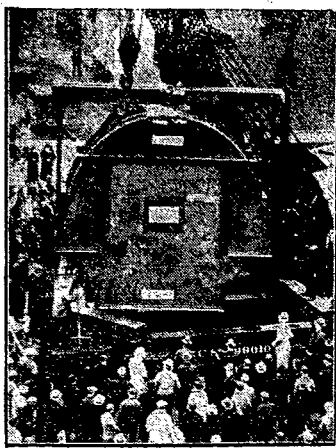
Wybieranie sporyszu ze zboża wymłóconego jest łatwe. Przy czyszczeniu żyta na wialniach sporysz jako grubszy od ziarna żyta odchodzi z posładem, w którym wyraźnie odróżnia się swoją ciemną barwą. Zebrany sporysz należy wysuszyć na piecach piekarskich, podobnie jak suszą przed mieleniem ziarno psianek.

Zapotrzebowanie na sporysz na rynkach światowych jest zawsze duże, sięgające w niektórych latach setek tysięcy kg. z Polski wywozi się sporysz przeważnie z południowo-wschodniej części, jednak eksport ten pod względem jakości towaru, a nawet opakowania, wymaga gruntownej reorganizacji. Pozostała część kraju nie jest w ogóle zorganizowana. Jesteśmy przekonani, że te niecierpiącą zwłoki sprawę unormuje i zorganizuje ostatecznie powstała w Warszawie Spółdzielnia Zielańska, której celem jest zjednoczyć wszystkich producentów ziół leczniczych w kraju.

Jak nas informuje wspomniana Spółdzielnia Zielańska pracuje już w swoim dziale i między innymi poszukuje do kupna sporyszu, ofertując cenę od 450 do 500 zł. kg. netto, obowiązującą do 15 sierpnia i zachęca spółdzielnie rolnicze do zbioru i dostarczenia jej tego artykułu.

Spółdzielnie rolnicze chcące zająć się zbiorem i dostawą sporyszu, winne porozumieć się pisemnie z Zarządem Spółdzielni Zielańskiej w Warszawie, ul. Górskiego 6 m. 1, celem ustalenia kontyngentu dostawy.

**DAJCIE POMOC BEZROBOTNYM!**



Największy teleskop świata.

Transport olbrzymiego teleskopu do jednego z amerykańskich obserwatoriów astronomicznych. Teleskop ten kosztował 6 milionów dolarów.

## Ze świata

(X) Nieudane próby telewizji na Olimpiadzie. W związku z Olimpiadą w Berlinie niemieckie ministerstwo poczty uruchomiło w całym mieście liczne stacje telewizyjne, mieszczące się w lokalach dawnych teatrzyków i kin. Stacje te miały być uruchomione dla publiczności, która nie mogąc być obecna na rozgrywkach olimpijskich, miała obserwować zawody na transmisjach telewizyjnych. Na stadionie olimpijskim ustawiono trzy ogromne aparaty odbiorcze, zaopatrzone w ogromne „oko elektryczne”. Ale już pierwsze próby transmisji telewizyjnych ze stadionu do dwudziestu paru stacji odbiorczych dały bardzo złe rezultaty, obrazy widziane na ekranie były zamglone i niewyraźne, a dźwięki ledwo uchwytnie. Wobec tego stacje te zostały zamknięte.

(X) Italia przoduje w powietrzu. Włoskie ministerstwo lotnictwa ogłosiło w tych dniach oficjalną listę rekordów lotniczych, osiągniętych przez lotników włoskich. Jak wynika z tej listy, w aktywnych lotnictwa włoskiego figuruje 36 rekordów, t. j. tyle „ile liczą ich Stany Zjednoczone, które od lat zajmowały pierwsze miejsce w dziedzinie pilotażu

powietrznego. Francja zajmuje tutaj trzecie miejsce — z liczbą 29 rekordów, Niemcy czwarte z 4 rekordami, Polska piątą z jednym rekordem światowym. O szybkim błyskawicznym prawie tempie rozwoju lotnictwa włoskiego świadczy fakt, że na ogólną liczbę 36 rekordów osiągnęła Italia 25 rekordów w okresie od stycznia 1934 roku. Rekord szybkości zdobył lotnik włoski, porucznik Francesco Agello, gdy w r. 1934 w lotach nad jeziorem Garda rozwinął szybkość 682 kilometrów na godzinę. W okresie od stycznia 1935 roku do chwili obecnej t. zn. w czasie, gdy Italia prowadziła ciężką i wyczerpującą wojnę z Abisynią, osiągnęło lotnictwo włoskie 21 rekordów światowych, z których 19 nie zostało pobitych do dnia dzisiejszego.

(X) Wędrowka ryb. Profesor D. Mezziman z uniwersytetu Yale (U.S.A.) wykrył, jak twierdzi, metode, przy pomocy której wyświetlić można tajemnicę wędrowek ryb. Posługując się mikroskopem odnalazł prof. Mezziman prąki na łuskach łososi. Ilość i gęstość tych prąków odsłania, analogicznie z ilością słojów w drzewie, wiek i tempo rozwoju ryby. Ryby, które wędrują na południe

i przebywają dłuższy czas w ciepłych wodach, rosną szybciej i osiągają większe rozmiary niż te, które pozostają w zimnych wodach, mówi prof. Mezziman. Wędrowki ryb na południe, ku cieplejszym prądom, mają tę samą podstawę i rację bytu, co wędrowki ptaków z północy na południe, jak np. bocianów, jaskółek etc. Profesor Mezziman przeprowadził obserwacje na 500 blisko łososiach i stwierdził, że tylko 10 proc. z tej liczby nie pociągnęło na południe, zatrzymując się w wodach zimnych, co też wpłynęło na mniejszą liczbę prązków na łuskach, jak wykazało badanie pod szkłem mikroskopu.

## Trzy kalendarze japońskie

Japończycy mają w użyciu trzy rodzaje obliczania czasu. Najstarszy system kalendarzowy rozpoczyna się od roku 660 przed Nar. Chrystusa od daty koronacji pierwszego Mikada-Jimusa, tak, iż licząc według tego kalendarza mamy obecnie w Japonii rok 2596-ty. Drugim kalendarzem, który coraz szerzej wchodzi w użycie, jest nasz europejski kalendarz gregoriański. Lud natomiast używa jeszcze w wielu miejscowościach trzeciego rodzaju liczenia czasu, t. zw.



Obrzemił pożar wytwórni filmowej w Londynie.

Zdjęcie nasze dokonane z lotu okrąży przedstawia widok olbrzymiego pożaru wielkiej londyńskiej wytwórni filmowej. Pastwą płomieni padło całe urządzenie wytwórni wraz z budynkami i gotowymi filmami, pociągając za sobą wielomilionowe straty.

kalendarza Rengo. Kalendarz Rengo polega na nadawaniu każdemu okresowi panowania każdorazowego mikada nazwy mniej lub więcej symbolicznej. Tak więc np. według kalendarza Rengo znajduje się obecnie Japonia w 11-ym roku ery „Showa”. „Showa” zaś oznacza zgodę i oświatę. Ta sama nazwa „Showa” określano czas panowania mikada Kotoku Tenno. Zresztą nazwy te zmieniały się często w ciągu panowania jednego i tego samego władcy, zależnie od szczęśliwych lub niefortunnych wydarzeń o znaczeniu ogólnopolskim. Tak więc za 22-letniego panowania cesarza Godaigo zmieniono nazwę roku niemniej niż dziewięć razy. W ten sposób chciano zażegnać wpływ katastrof, które nawiedzały raz po raz kraj. Cesarz Muji, który wstąpił na tron w 1868 roku zerwał z obyczajem ciągłych zmian w nazwach lat i rozporządził, aby jego następcy wybierali dla okresu swych rządów tylko nazwę, która miała już zostać niezmienną.

(X) Telefony szwedzkie konkurują z P. I. M.-em Ciekawą nowiną wprowadzającą wprowadziło ostatnio Towarzystwo Telefonów w Sztokholmie. Liczne rzesze abonentów telefonicznych domagały się ułatwienia w zasięgnięciu informacji o stanie pogody. Szwedzkie Towarzystwo Telefonów na życzenie swych klientów zainstalowało w centrali „służbę meteorologiczną”, która udziela informacji za wywołaniem odpowiedniego numeru telefonu. Telefonicznie „Pim” zainstalowany został na wzór „zegarynki” i cieszy się olbrzymim powodzeniem. Informacji udziela głos kobiety, to też mieszkanki Sztokholmu nadała nowemu urządzeniu nazwę „Panna Pogoda”. W ciągu pierwszych 10 dni działalności „Panna Pogoda” udzieliła 12.400 odpowiedzi dziennie.

### Humor olimpijski.

Parandowskiemu, jednemu z nagrodzonych w konkursie poezji, przypisuje się następujące powiedzenie:

— Dostałbym napewno złoty medal za moje wiersze („Dysk olimpijski” — przyd, nasz), gdybym nie zjadł bezpośrednio przed ich napisaniem mięsniejszego bejsztyka.

### CO USLYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

6:30 Audycja poranna. 12:23 Koncert. 16:00 Barytony i basy (pięty). 16:45 „Jan Sobieski” — odczyt. 17:50 „Bogactwo życia w korze drzew” — feljeton. 18:00 „Tajemnica kajetu Stanisława Brzoźowskiego” — szkic literacki. 19:00 Audycja ze studia na wystawie radiowej. 21:30 Ukraiński pieśń ludowe w wykonaniu Marii Sokół (śpiew). 22:15 Muzyka taneczna.

K.S. PILLA.

## Mali męczennicy

POWIEŚĆ.

Tłumaczenie z włoskiego Marji Poznańskiej.

— Lecz może pana osiągnąć sprawiedliwość boska! — odrzekła pójgłosiem Flora.

Bandyta nie zrozumiał, a może nie chciał zrozumieć tej uwagi tak śmiałej, a zarazem tak słusznej i, ponieważ deszcz przestał już padać, skoczył znowu na siodło.

Tymczasem wśród postrzępionych chmur, które rozplywały się w popielate obłoki, zabłysło kilka gwiazd. Flora spojrzała na nie zainwionymi oczami, myśląc o zmarłej matce i dalekim ojcu.

Nie wiedziała, że ten drogi ojciec, spokojnie wyciągnięty w przedziale pierwszej klasy, teraz właśnie przejechał przez ten most, dążąc do domu doktora Gemmon! A jednak przy przejściu pociągu miała jakby przeuczenie tego i słysząc w oddali świst lokomotywy, uczuła nieprzerpątną chęć do plażu.

Biedny ojciec! Czy zdoła znieść wiadomość o śmierci żony i zniknięciu dzieci?

### ROZDZIAŁ XXIII.

#### Na brzegu Egejskiego.

Wyjechawszy spod mostu, Egidjusz Arnot, tak bowiem nazywał się ów bandyta, pognął konia jeszcze prędzej, niż poprzednio, trzymając się ciągle bliźniego brzegu strumienia, gęsto porośniętego kępkami trzcin.

Ptaki nocne, spłoszone tętentem konia, zrywały się znieca, trzepocząc głośno skrzydłami.

— Dokąd pędzimy tak przez całą noc? — pytała Flora.

— Do piekła, zatracone dzieci — ryknął zapytany. — Wasz raj się skończył.

I spał ostrogami biedne zwierzę, z pod którego kopyt tryskały iskry.

Gnali tak co sił przez pół godziny, a potem, zostawiając brzeg rzeki za sobą, zagłębili się w ścieżkę urwistą i ciemną. Olbrzymie stuletnie kasztany wyciągały swe gałęzie, pokryte liśćmi nad drogę, a przy każdym dotknięciu listowia spadała z pluskiem ulewa kropli, jakgdyby znowu burza się zaczynała. Koń, już i tak zmęczony, dyszał coraz więcej, rozdymając nozdrza, gdyż ścieżka stawała się coraz bardziej stroma. Wspie-

24) li się właśnie na skałę, która opadała prostopadle w dół. Flora przelotnie tylko ośmieliła się spojrzeć w dół, lecz i tak w głowie jej się zakreśliło; z przepaści dochodziło tylko monotonne szemranie strumienia, podobnego do ogromnego srebrnego weża.

Koń siedzi teraz ze spuszczoną głową po brzegu urwiska, ścieżką ledwie zaznaczoną w skałach.

Nagle z gestwiny wyrwał pułacz i znieca spadł na głowę rumakowi, który przestraszony, stanął dęba. Arnot miał zaledwie tyle czasu, aby uwnozić nogi ze strzemiem, lecz zeskakując na ziemię, uderzył głową o skałę. Flora poleciała duszę Boga, a następnie objął ją bracia, zamknęła oczy, gotowa na śmierć.

Lecz Bóg, który czwał nad losem tych niewinnych istot, zrzucił, iż rozwścieczony koń skreślił i wspiął się na szczyt skały. W ten, niemal cudowny sposób, uniknęły dzieci niebezpieczeństwa runięcia w przepaść.

Mogły były teraz uciec z rąk bandyty, który leżał na skałe, niemal bez zmysłów. Lecz Flora, nie myśląc o sobie, zsiadła z konia i przywiązała go przezornie do drzewa. Potem zbliżyła się do zranionego, który zaczął się wściekle rzucać i rzeka:

— Odwagi! opatrz panu ranę...

Wyciągnęła z kieszeni uperfumowaną chusteczkę i przewiązała mu głowę, zbroczoną krwią.

Bandyta nie odzywał się ani słowem, oczy jego utkwione były nieruchomo w przestrzeń, zdyszany oddech unosił jego pierś, a ręce o haczykowatych palcach przyciskały skrawiony bandaż.

Lecz Flora nie straciła odwagi.

Z największą delikatnością uniosła głowę bandyty ze skały, aby mu przynieść ulgę, a potem zaczęła przemawiać do niego z dobrocią:

— Odwagi! Dobry Bóg uratował nas od pewnej śmierci... W tej chwili mogliśmy leżeć roztrzaskani na dnie tej przepaści... Jakże wielka jest łaska Boga w stosunku do nas!...

Bandyta zaczął tymczasem coś mruzczyć.

— Co teraz będzie, Floro? — spytał Eljusz.

— Módlmy się za niego, bracišku, aby przynajmniej nie umarł w grzechu...

I uklękawszy przy ziołczyńcy, wzniosła ręce i oczy do nieba, podczas kiedy brat, który ciągle jeszcze trzymał się szyi konia, modlił się pocichu.

Bóg łaskawie musiał przyjąć tę modlitwę niewinnych dzieci za ich przelotność — przecież polecił nam odpłacać dobrem za zło, aby sprowadzać zbłąkanych na drogę pokuty!

Wkrótce potem Arnot przyszedł do siebie i z pomocą dziewczęcia zdołał osiągnąć konia. Nie zdobył się jednak nawet na jedno słowo podziękowania dla tej siódmej istoty, która tak szlachetnie i serdecznie z nim postąpiła!

Lecz gdy człowiek ma serce zakamieniałe, to staje się gorszym od bestji.

Zjechali niemal stępą łagodną ścieżką, prowadzącą z góry i zagłębili się w gęstwinę szumiącego boru.

Galopem przemknęli koło olbrzymich drzew, których powykrywane i poplątane konary tworzyły jakgdyby niezmierne sklepienie. I oto, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejkiej, ukazały się mury starego zamczyska, wynurzające się z zieleni lasu, jak olbrzym z zasadzki.

Flora spojrzała i strach ją zdjął. Czy to już był cel ich jazdy?

Zatrzymali się przed progiem potężnej bramy.

Bandyta, nie zsiadając z konia, zawołał, aby otworzono. Biedne dzieci ledwie ważyły się oddychać, drżąc jak liść ze strachu.

Długo nikt się nie zjawiał, bandyta zaczął się niecierpliwie, a koń niespokojnie grzebał ziemię okutą kopytem. Wreszcie na dźwięk potężnego głosu Arnota otworzyła się brama i na progu stanęła kobieta z latarnią w ręce:

— Ach, to wy, kapitanie — zawołała, zbliżając się na kilka kroków.

— Inni wrócili? — spytał Arnot.

— Jeszcze nie...

— Dobrze, postaw latarnię — rozkazał opryszek; podał jej zdrtwiałą ze strachu dziewczynkę.

— Kto to jest? — spytała kobieta, wytrzeszczając oczy.

— A teraz jeszcze chłopiec! Uważaj, jest ślepy.. Nic więcej nie dodał, zeskokczył z konia i, zarcuciwszy mu cugle na szyję, skierował się w stronę wejścia. Nim jednak wszedł, chwycił Florę za rękę, odezwał się:

— Popatrz, mała żmijo, na te drzwi...

— Widzę je.

— Być może nie wyjdziecie stąd ani żywi, ani mar twi... Pamiętajcie o tem dobrze!

I przemił ją dziękem spojrzeniem.

— Trudno — westchnęła Flora. — Jesteśmy w ręku Boga...

— Aha... w rękach Boga. Teraz jesteście w moich rękach i nie możecie uciec...